DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 5.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 000-04, ADMIN. 000-00

Nr. 155. Warszawa, Wtorek 11 Lipca 1933 r. Rok X.

Uprzemysłowienie Prus Wschodnich

Prusy Wschodnie mają się stać prowincją przemysłową. Produkcja zwierzęca tej prowincji ma być na miejscu przerabiana na konserwy i zaopatrywać w nie całą Rzeszę. Wielkie metalowe i tekstylne fabryki Niemiec mają założyć swe filje na północnym wschodzie Niemiec: transport morski umożliwi tani import surowca. Bezrobotne masy przemysłowych Niemiec mają być rzucone do Prus Wschodnich, do tamtejszych, powstać mających fabryk. Mają dostać nietylko pracę po fabrykach. Szybka parcelacja wielkich własności umożliwi obdzielenie tych mas ziemią, stworzenie nowego typu „związanego z glebą" antymarxowskiego, bo chłopskiego w swej psychice robotnika fabrycznego. Prusy Wschodnie mają się stać w ten sposób zalążkiem nowej formy socjalno-gospodarczej Niemiec, Niemiec chłopsko-robotniczych a antykapitalistycznych i antymarxistowskich, nacjonalistycznych, a na ścisłym związku z ziemią opartych. Ma się zacząć nowa karta niemieckiej kolonizacji na Wschodzie, planowej, upartej, rzucającej znów masy ludzkie z Zachodu na Wschód, hamującej obecną tendencję, — dziś masy te idą ze Wschodu rolniczego na Zachód, dziś wał niemiecki na pograniczu polskiem słabnie i wyludnia się, dziś nacisk gęsto zaludnionych powiatów polskich ku Szczytnu, ku Reszlowi, ku Markgrabowej, ku mazurskiej ziemi jest coraz silniejszy. Ma znów być stworzonym wielki pomost silnej a niewymierającej niemczyzny ku Litwie, a przez Litwę dalej ku Wschodowi. Ma być podjęty marsz szlakiem krzyżackim nad Bałtykiem.

Ta dziś utopja, to program, który rzucił nowy rząd pruski w erze gdańskich wizyt w Warszawie i berlińskich deklaracyj pokoju i uczuć sąsiedzkich pod adresem Polski, w erze gdy polscy kandydaci na hitlerowców osłabiają odporność polską, odporność tego, co jest najważniejsze, bo polskiej duszy i polskiej kultury wobec Niemiec. To równocześnie odpowiedź rządu pruskiego na te wszystkie cyfry, fakty, tendencje, które tylokrotnie na tem miejscu podkreślaliśmy, na tendencje wyludniania się wschodnich Niemiec, na cyfry ostatniego niemieckiego spisu ludności. Rząd hitlerowski jest pierwszym rządem niemieckim, który obronę wschodniej wyspy niemczyzny uznał za zadanie pierwsze i najważniejsze, który z tej wyspy chce uczynić nie wyspę, lecz punkt wyjścia, nie ostatnią placówkę obecnych Niemiec, ale pierwszą placówkę przyszłych Niemiec na Wschodzie.

To, co hitleryzm zamierza uczynić w Prusiech Wschodnich jest w związku z jego deklaracjami pokojowemi — jaskrawym przykładem tego, jaką jest w istocie jego polityka wobec Polski i Wschodu Europy. Nie mamy dziś przyczyny do wątpliwości, czy deklaracje pokojowe na dziś są szczere. Zdaje się pewnem, że hitleryzm dziś ani jutro do wojny nie pójdzie, zajść granicznych nie sprowokuje, przed próbą sił się uchyli. Ale równocześnie jest coraz jaśniejszem, że hitleryzm będzie czynił wszystko, by zmienić na Wschodzie obecny stosunek sił polsko-niemieckich, by odwrócić tendencję wyludniania się Niemiec, Niemiec Wschodnich przedewszystkiem. I gdyby ten eksperyment się udał, gdyby stosunek sił polsko-niemieckich przestał się z każdym rokiem zmieniać na niekorzyść Niemiec, zaczął się zmieniać na niekorzyść Polski — to wtedy byłby koniec pacyfizmowi hitlerowskiemu.

Jeden z wybitnych hitlerowskich publicystów określił hitleryzm jako „nacjonalizm defensywny". Podkreślił, że jest to nacjonalizm, który — w przeciwstawieniu np. do nacjonalizmu faszystowskiego, — zwrócił się w pierwszym rzędzie na wewnątrz, uznał za swe główne zadanie zniszczenie wpływów antynacjonalistycznych, a więc żydowskich, demokratycznych, katolickich, na wewnątrz. Nacjonalizm niemiecki będzie jeszcze — wywodzi ów hitlerowiec — przez lata całe zajęty porządkowaniem stosunków wewnętrznych, stabilizowaniem swego regimu. Ujęcie rzeczy trafne — ale na dzisiaj. Stabilizacja regimu jest dla hitleryzmu krokiem pierwszym. Mussolini także zaczął od stabilizacji regimu. Potem jednak przychodzi krok drugi — i ten jest skierowany na zewnątrz. Czem szybszą będzie stabilizacja regimu, tem szybciej przyjdzie do kroku drugiego. Hitleryzm zaś nie może się uskarżać, by łamanie przeciwników i utrwalanie dyktatury przychodziło mu zbyt powoli.

Takie fakty, jak wielkie plany niemieckie co do Prus Wschodnich są dla nas, w Polsce cenne i pożyteczne. Są ostrzeżeniem. Wskazują, co się w Niemczech przygotowuje. Mogą być utopją i będą zapewne utopją, bo żaden nacjonalizm nie przerobił jeszcze narodu starego w naród młody — a Niemcy zestarzeli się szybko... Są dwa typy nacjonalizmów: zdrowe, potężne, młode, którym ciasno w dotychczasowych ramach i które muszą je rozsadzić. I stare, zmęczone, którym dodają rozpędu i namiętności wspomnienia przeszłości i których marzenia o wielkiem odrodzeniu narodu, choćby przy pomocy brutalnego przymusu, są histerycznym lękiem mas przed cofaniem się, przed dekadencją. Hitleryzm jest tem wyładowaniem się mas niemieckich, które nam pokaże, czy mamy do czynienia z nacjonalizmem pierwszego, czy drugiego typu. Możemy czekać spokojnie, ale musimy czujnie obserwować wszystkie sygnały ostrzegawcze, choćby nam ci lub owi w Polsce tłumaczyli, że pod znakiem brunatnych koszul rodzi się braterstwo duchowe polsko-niemieckie.

Pokrycie złotem: 25 procent

Uchwała podkomisji monetarnej w Londynie.

Londyn 10 lipca.

(PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji monetarnej delegat angielski Elliot oświadczył m. in.: Podkomisje poczyniły w swych pracach postępy, które wskazują na celowość kontynuowania ich obrad. Nic bardziej nie ułatwi powrotu do parytetu złota, niż porozumienie co do samych zasad, które komisja pragnie ustalić. Przewodniczący podkomisji dla spraw srebra Pittmann oświadczył, iż jest rzeczą możliwą, że komisja będzie mogła złożyć pełne sprawozdanie przed końcem tygodnia. Przewodniczący delegacji francuskiej, minister Bonnet zaznaczył, że stanowisko Francji nie uległo zmianie. Delegacja francuska jest zdania, że podkomisje nie będą mogły powziąć żadnych praktycznych decyzyj, zanim plenum konferencji nie rozstrzygnie kwestji, czy konferencja gotowa jest położyć kres fluktuacjom walutowym, wywołanym przez spekulacje. Delegat włoski Jung wezwał komisję do poparcia rezolucyj, dotyczących polityki monetarnej banków centralnych. Na propozycję przewodniczącego podkomisja postanowiła jednomyślnie przedłożyć prezydjum rezolucje, uprzednio przyjęte, zalecające: 1) przeprowadzenie stabilizacji, skoro tylko okaże się ona możliwą; 2) uznanie złota, jako podstawowej wartości pieniądza; 3) nie używanie złota w obrocie krajowym; 4) ustalenie wysokości pokrycia złota jednolicie w wysokości 25 proc.

O blok anglo-amerykański

Londyn 10 lipca.

(PAT) „Times" zapowiadając ostrą walkę na dzisiejszem posiedzeniu biura konferencji pomiędzy blokiem złotym kontynentu europejskiego a resztą świata, pragnącego kontynuowania prac konferencji w zakresie monetarnym bez stabilizacji — znowu zajmuje stanowisko wrogie wobec państw europejskich, stwierdzając, że konferencja może się odbywać i bez nich. Artykuł ten jest b. znamienny, albowiem potwierdza to, co wszystkim wiadomo, że Mac Donald przy pomocy premjera kanadyjskiego, Benneta i wicepremjera południowo-afrykańskiego gen. Smuths'a wywiera nacisk na gabinet angielski w kierunku połączenia się Wielkiej Brytanji z akcją finansowo-gospodarczą Ameryki.

Stanowisko Francji.

Paryż 10 lipca.

(PAT) „Excelsior" pisząc o stanowisku Francji na konferencji londyńskiej zaznacza: Delegacja francuska nie stawiała nigdy ultimatum konferencji londyńskiej. Nie domagała się też nigdy zamknięcia dyskusji nad jakąkolwiek kwestją, ograniczyła się jedynie do wyciągnięcia wniosków z dwóch poprzednich deklaracyj Roosevelta, zapowiadających przeprowadzenie eksperymentu monetarnego, wykluczającego na czas nieograniczony wszelką stabilizację walut. Mac Donald i Chamberlain wczoraj jeszcze nalegali na Bonneta w kierunku kontynuowania prac konferencji z udziałem Francji i krajów o walucie złotej. Decyzja jednak w tej mierze — pisze dziennik — nie zależy od Francji ani jej sprzymierzeńców walutowych, zależy przedewszystkiem od Anglji, której polityka jest wciąż niepewna i od Ameryki, której polityka walutowa jest aż nazbyt znana. Pragniemy współpracować z Anglją i Ameryką nad uporządkowaniem obecnego galimatjasu walutowego, nie chcemy jednak razem z tymi krajami zwiększać zamieszania.

Solidarność złotego frontu.

Paryż 10 lipca.

(PAT) Konferencja gubernatorów banków centralnych państw o walucie złotej zakończyła się przyjęciem wielu wniosków dotyczących porozumienia technicznego. **Porozumienie to zostało podpisane w godzinach popołudniowych.**

Narady poświęcone były przeważnie sprawie międzynarodowej sytuacji walutowej. Przedewszystkiem zastanawiano się nad ustaleniem wspólnej polityki obrony przeciwko atakom spekulantów, nad zagadnieniem polityki złotowej, kwestją obrony równowagi płatności i kredytów oraz nad wytworzeniem warunków celem odzyskania zaufania międzynarodowego.

Powzięte uchwały mają charakter zdecydowany i środki przeciwko wszelkim atakom spekulantów przewidują energiczne przeciwstawienie się walut o podkładzie złotym przeciw walutom zdewaluowanym.

Agencja Havasa informuje, że porozumienie to uchyla obawy, które powstały w niektórych środowiskach w związku z różnicami politycznemi, uwidocznionemi ostatnio w Londynie. Obecność na naradach paryskich obywatela amerykańskiego i prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych Frasera jest dostateczną gwarancją wznowienia normalnych międzynarodowych transakcyj walutowych i operacyj handlowych.

Prasa paryska przychylnie komentuje odbyte dziś posiedzenie a francuskie sfery finansowe podkreślają, że narada gubernatorów 8 banków centralnych nie jest ostatnią, gdyż przewidziane jest następne posiedzenie, które odbędzie się w Bazylei przy okazji zwołania posiedzenia Rady Banku Wypłat Międzynarodowych. Na posiedzeniu dzisiejszem scementowano jeszcze bardziej ostatni kontakt między bankami, o którym wspomina odezwa londyńska z dnia 3 bm.

Złoty zwyżkuje

Dowodem jak wielką wagę przypisują finansiści zebraniu kierowników banków emisyjnych państw o walucie złotej dowodzi fakt, że **od wczoraj zwyżkują dewizy m. in. złoty polski, floren holenderski, frank szwajcarski.**

a dolar i funt spadają nadal.

(PAT) Zniżka dolara trwa w dalszym ciągu. Zniżka ta nie wszędzie jednak była dziś jednakowa. Największy bodaj spadek zanotowano na giełdzie warszawskiej, gdzie kurs czeku na N. York spadł od wczoraj o 40 groszy na dolarze i wynosił dziś równe 6 zł. Przekaz telegraficzny notowano nieco wyżej, bo 6.10 zł. Najmniejsze wahania dały się zauważyć na giełdzie nowojorskiej, dewizy europejskie zwyżkowały stosunkowo nieznacznie. N. p. w porównaniu do notowań wczorajszego zamknięcia giełdy nowojorskiej kurs dewizy paryskiej podniósł się z 5.53 5/8 na 5.55, dewizy zaś szwajcarskiej z 27.40 na 27.45. Większą zniżkę dolara niż w Ameryce zanotowano na giełdach europejskich. W Zurychu kurs dewizy nowojorskiej obniżył się z 3.79 na 3.68 a w Paryżu z 18.18 na 18.05. Funt podąża również śladem dolara lecz zniżka jego jest o wiele powolniejsza.

Polityka finansowa rządu polskiego.

Wywiad z p. min. skarbu Wł. Zawadzkim.

„Kurjer Poranny" przynosi obszerny wywiad z p. ministrem skarbu p. Władysławem Zawadzkim.

P. minister oświadczył między innemi:

Walka z kryzysem w płaszczyźnie wszechświatowej jest zagadnieniem niezmiernie trudnem, nietylko w sensie technicznych trudności i możliwości bardzo różnych poglądów na istotę zła i sposoby jego usunięcia, poglądów, które niestety nie są bez zarzutu, ale też ze względu na głębokie sprzeczności interesów grup, z któremi te czy inne rządy specjalnie muszą się liczyć. Mając to na względzie rząd polski od początku nie był zupełnie pewien, czy sytuacja dojrzała na tyle i czy sprawa jest dostatecznie przygotowana, aby kusić się o powszechne i definitywne rozwiązanie. Uważając jednak za swój obowiązek jaknajszczerszą współpracę w wysiłku zmierzającym do poprawy sytuacji światowej i staranie o to, aby ten wysiłek uchronić od niepowodzenia, wzięliśmy bardzo czynny udział w konferencji londyńskiej, obsyłając ją prawdziwie wybitnemi siłami i przedstawiliśmy swój punkt widzenia, a mianowicie, że konferencja najłatwiej osiągnie wyniki, jeśli zacznie od konkretnych zagadnień, może drugorzędnych, ale nie poruszających wielkich grup sprzecznych ze sobą interesów. Z drugiej strony jednak nie dyskontowaliśmy zgóry pomyślnych wyników konferencji jako przesłanek dalszej naszej polityki finansowej i gospodarczej, uważając, że, jeżeli przyjdą, będą wysoce pożądanem ułatwieniem, ale, że musimy być przygotowani na to, że nie przyjdą. To też obecne trudności konferencji, to znaczy uwydatnienie się pewnych sprzeczności i niemożności znalezienia radykalnego lekarstwa na gospodarcze bolączki świata, nie stanowią dla nas zawodu w tym sensie, że aczkolwiek głęboko tego żałujemy, fakt ten nie stwarza dla nas żadnych nowych komplikacyj i nie wprowadza pierwiastków, któreby zmuszały nas do zmiany przyjętej przez nas linji i metod działania.

Przechodząc do kwestji cen i waluty p. minister powiedział:

Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da zwyżkę cen, zwyżka da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma zwyżkę cen. Czasami może być tak, ale przeważnie bywa inaczej. Stosując inflację, wyzwala się siły, nad któremi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło. Jeżeli chodzi o naszą gospodarkę, to inflacja miałaby niewątpliwie za skutek zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są także podstawowemi warunkami dobrobytu. Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość wywołania chaosu — przeważają niewątpliwie domniemane korzyści, któreby pociągnąć mogła inflacja dla ożywienia gospodarki i z tego względu rząd polski uważał stale za zupełnie niestosowne dla naszego kraju wstąpienie na tę drogę, wybierając trudniejszą niewątpliwie, ale jedynie pewną drogę dostosowania stopy życiowej do realnego poziomu naszego dobrobytu, obniżania kosztów i popierania oszczędności. W ten sposób stwarzamy warunki, w których realna i zdrowa zwyżka cen będzie musiała w pewnej chwili wyniknąć sama z całokształtu sytuacji gospodarczej.

Uwagi swe zakończył p. minister następująco;

Stałość waluty, kompresje budżetowe, zniżka cen i obniżenie kosztów są momentami, które jak łatwo widać, wzajemnie uzupełniają się i podtrzymują. Do tego dodałbym jeszcze stan naszego aparatu kredytowego, który, jak się zdaje, przeszedł już najcięższe chwile i dzisiaj wzmacnia się stale, korzystając z coraz większego zaufania oszczędzających. Troskę o ten aparat, ze względu na interesy wkładców, a więc najzdrowszej — wewnętrznej — kapitalizacji uważam za równie ważną niemal, jak troskę o walutę i równowagę budżetu. A to znowu jest dodatkową jeszcze racją, aby obstawać przy naszem, praktycznie wypróbowanem stanowisku.

Włosko-sowiecki pakt o nieagresji.

Rzym 10 lipca.

(PAT) Z Rzymu donosi „Matin", iż pakt o nieagresję między Sowietami a Włochami jest bliski urzeczywistnienia. Rokowania prowadzone są b. intensywnie.

Rozdwojenie obozu legitymistycznego na Węgrzech.

W obozie legitymistycznym nastąpił rozłam, którego przyczyny nie są jeszcze dość jasne. Poseł Mikołaj Griger ogłosił przed tygodniem w sejmie założenie nowej partji z legitymistycznym programem. Partja ta nosi nazwę „narodowej partji ludowej". Dotychczas jednak nic nie było słychać o działalności tej partji. Założyciel, poseł ksiądz Griger doniedawna był członkiem partji chrześcijańsko-społecznej. — Z partji tej wystąpił i do żadnej innej nie przystąpił. Jest jednym z czołowych przedstawicieli ruchu legitymistycznego i w tym charakterze odbył kilka podróży do Hiszpanji i Belgji, gdzie składał wizyty rodzinie ekscesarzowej Zyty. — W kołach politycznych uważano zawsze Grigera jako przyszłego przewodniczącego jednolitego obozu legitymistecznego. W otoczeniu Ottona mówi się, że Griger chciał dla większego powodzenia propagandy legitymistycznej pomiędzy ludem odebrać kierownictwo ruchu legitymistycznego z rąk arystokracji i powierzyć je popularnemu parlamentarzyście, najchętniej z kół duchowieństwa, któryby jego zdaniem wywierał podwójny wpływ na szerokie warstwy ludowe. W ubiegłą niedzielę jednak inny wybitny członek obozu legitymistycznego, hrabia Iwan Czekonics odbył zgromadzenie w swym okręgu wyborczym Szombathely (Steinamenger), na którem okazało się, że węgierski obóz legitymistyczny, jest istotnie rozdwojony. W zgromadzeniu Czekonicsa wzięli udział prawie wyłącznie ziemianie. Mowca ostro występował przeciwko zagranicznej i wewnętrznej polityce premjera Gömbösa i oświadczył, że chrześcijańsko-społeczna partja gospodarcza musiała opuścić obóz rządowy i stanąć w opozycji. Partja w najbliższym czasie rozpocznie szeroką działalność organizacyjną w całem państwie na „legitymistycznym i opozycyjnym podkładzie". Oświadczenie to powtórzone zostało przez hrabiego Zichyego, który po śmierci hrabiego Apponyiego powołany został przez cesarzową Zytę na stanowisko kierownika ruchu legitymistycznego. Z tego wynika, że obecnie działać będą dwie partje z programem legitymistycznym: „Narodowa partja ludowa" i chrześcijańsko-społeczna. — W zgromadzeniu Czekonicsa nie wziął udziału ani ks. Griger, ani biskup hr. Mikes.

Posiedzenie komitetu ekonom. ministrów.

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, wyznaczone przez premjera Jędrzejewicza po powrocie do Warszawy.

Powrót wicem. Koca.

Do Warszawy powrócił z Londynu wiceminister Koc.

Urlop wicem. Doleżala.

P. wiceminister przemysłu i handlu Dr Doleżal rozpoczął z dniem 11 bm. kilkutygodnowy urlop i wyjeżdża z Warszawy do jednego z uzdrowisk krajowych.

Organizacja ruchu turystycznego do Austrji.

Dowiadujemy się, że rokowania między rządem polskim a rządem austrjackim, o których już w swoim czasie donosiliśmy, znajdują się w stadjum finalizacji. W b. sezonie przedewszystkiem uruchomione mają być specjalne pociągi wycieczkowe do Austrji, głównie z okazji rocznicy oswobodzenia Wiednia, wielkiego dorocznego festiwalu muzycznego w Salzburgu oraz z racji zjazdu katolików niemieckich w Wiedniu. W wycieczkach tych weźmie udział około 15.000 osób, którzy wyjeżdżać będą mogli za specjalnemi bezpłatnemi paszportami. Ponadto ok. 5000 turystów polskich otrzymać ma indywidualne ulgowe paszporty do Austrji, ważne na okres 1 miesiąca. Wzamian za ulgi turystyczne rząd austrjacki przyznać ma Polsce znaczne zwiększenie kontyngentów przywozowych na trzodę chlewną i węgiel.

Wycieczka sfer gospodarczych Białorusi

W najbliższym czasie przybędzie do Polski delegacja przedstawicieli sfer gospodarczych i rolniczych z Białej Rusi. Celem wycieczki jest zaznajomienie się ze stosunkami gospodarczemi w Polsce. Delegacja zwiedzi główne ośrodki przemysłu i rolnictwa w szczególności zaś Wileńszczyznę.

Przyjazd członków zarządu polsko-franc. Tow. kolejow.

Przybyli z Paryża do Warszawy p. Charleron b. ambasador francuski w Berlinie, prezes Rady towarzystwa kolei Śląsk—Gdynia oraz p. Koehl, dyrektor administracyjny towarzystwa, celem wzięcia udziału w obradach zarządu towarzystwa, które rozpoczną się jutro w Warszawie.

Flota łotewska w Gdyni.

Gdynia 10 lipca.

(PAT) W końcu b. m. spodziewany jest przyjazd do Gdyni floty łotewskiej, która zatrzyma się w Gdyni przez kilka dni.

Lord Rothermere w Gdańsku i Prusach Wschodnich.

Toruń 10 lipca.

(PAT) Lord Rothermere przejechał wczoraj samochodem przez teren Pomorza z Gdańska do Prus wschodnich. Onegdaj lord Rothermere udał się samochodem z Niemiec przez obszar Pomorza do Gdańska.

Proces Centrolewu.

Wczoraj o godz. 10.15 rano w warszawskim sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces kasacyjny w sprawie t. zw. Centrolewu. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 posłów i b. posłów z pp. Witosem i Liebermannem na czele. Na początku rozprawy oskarżyciel publiczny wniósł o dołączenie do obecnego procesu aktów sprawy manifestacji w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września 1930 oraz procesu o zamach na marszałka Piłsudskiego. Przeciw dołączaniu tych aktów zaprotestowała obrona. Sąd po krótkiej rozprawie uznał, iż nie może przychylić się do wniosku prokuratora z tego powodu, że wyroki w tamtych sprawach nie uprawomocniły się dotychczas. Natomiast sąd zgodził się na wniosek obrony, dotyczący obniżenia kaucji dla niektórych oskarżonych z 5000 na 1000 zł. Zkolei sędzia referent Jakubowski przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. W toku odczytywania o godz. 12.05 przewodniczący sędzia Zaborowski przerwał posiedzenie z powodu poważnego niedomagania. Rozprawa wznowiona będzie we czwartek rano.

Prowokacja endecka.

Z Poznania donoszą: W przeddzień wielkiego zjazdu delegatów strzeleckich, który obradował w Poznaniu, na jednego z przechodzących ul. św. Marcina strzelca napadła banda uzbrojonych w kastety i noże b. członków rozwiązanej organizacji OWP i ciężko go poraniła, zadając mu szereg ciosów kastetami w głowę oraz kilka głębokich ran w okolicę brzucha nożem. Napadniętego strzelca w b. groźnym stanie przewieziono do szpitala. Prowokacja spotkała się w całem Poznaniu z ogromnem oburzeniem. Zajście to miało na celu wywołanie zaburzeń wśród zebranych z okazji walnego zjazdu tysięcy strzelców i sprowokowanie ich do ostrych wystąpień przeciw endecji. Dzięki zimnej krwi i karności strzelców prowokacja celu swego nie osiągnęła i uroczystości strzeleckie odbyły się w zupełnym spokoju.

Organizowanie samorządu zawodowego w Gdańsku.

Gdańsk 10 lipca.

(Tel. wł.) Nowy senat W. m. Gdańska opracował projekt nowej organizacji zawodowej, na którego podstawie ma powstać 5 izb stanów zawodowych: Izba dla przemysłu, handlu, rzemiosła, rolnictwa i wolnych zawodów. Do tej ostatniej wejdą również lekarze, adwokaci, profesorowie wyższych uczelni, dziennikarze i członkowie innych zawodów wolnych.

Z Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie.

(N. N.) We czwartek dnia 6 bm. odbyło się ostatnie przed ferjami wakacyjnemi posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie to jest równocześnie ostatniem, które odbyło się pod dotychczasowem przewodnictwem, gdyż następne, powakacyjne odbywać się będą pod przewodnictwem prezydenta miasta, który w myśl wchodzącego w życie 13 b. m. nowego prawa o ustroju samorządu, będzie prezesem Rady miejskiej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ostatnie posiedzenie Rady miejskiej stało się jednym z najbardziej przekonywujących dowodów, konieczności gruntownej reorganizacji dotychczasowych podstaw ustroju samorządowego, który zamieniał salę obrad ciał samorządowych w salę wiecową, gdzie omawiano zagadnienia niewątpliwie bardzo aktualne, bardzo nawet ważne, ale niestety posiadające bardzo luźny związek ze sprawami obchodzącemi samorząd. Tak też było ostatnio. Całe 5-godzinne posiedzenie wypełniło dyskusję na temat konieczności obniżenia komornego w Warszawie, wstrzymania eksmisji nie opłacających czynszu. W rezultacie dyskusji, w której leaderzy opozycyj lewicowo-endeckiej dawali folgę swej wiecowej wymowy, wylewając na rząd swe żale w formie nie zawsze licującej z powagą Rady miejskiej Rada miejska powzięła uchwałę wzywającą Magistrat do wystąpienia do władz państwowych i ustawodawczych z umotywowanym memorjałem, domagającym się obniżki komornego o 25% oraz wstrzymania eksmisyj z 1 i 2-pokojowych mieszkań i sklepów drobnych handlujących oraz warsztatów pracy rzemieślniczych.

Również dyskusja w tych sprawach przeciągnęła się do 1 w nocy, przeto cały szereg niesłychanie ważnych spraw dla miasta jak zaciągnięcie pożyczki 5-miljonowej, jak ważne redukcje wydatków itp. bez żadnej dyskusji zostały en bloc przyjęte.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący wiceprezes M. Mayzel żegnał ustępującego ze stanowiska radnego ks. Niemirę, nominata biskupa łuckiego, który w najbliższym czasie po konsekracji na biskupa opuszcza Warszawę.

Bez dyskusji również Rada miejska przyjęła nagłość wniosku w sprawie osławionego orzeczenia p. Assera. Jednomyślne stanowisko Rady w tej sprawie wyraziło się w następującej uchwale: „W związku z orzeczeniem, wydanem przez p. Assera w sprawie pretensji Towarzystwa Elektryczności w Warszawie, ukazały się w prasie artykuły, wykazujące wprost fantastyczne zyski, jakie Towarzystwo ma osiągnąć na skutek podniesienia ceny za elektryczność przy jednoczesnem przedłużeniu koncesji o 20 lat. Ze względu na to, że sprawy tej nie można uważać za skończoną, Rada miejska m. stoł. Warszawy z tytułu swego prawa kontroli nad całością czynności Zarządu miasta ma obowiązek zapoznać się ze wszelkiemi szczegółami sprawy w celu oceny wytworzonej sytuacji i przekonania się, czy wszystko zostało zrobione dla obrony mieszkańców Stolicy przed grożącem niebezpieczeństwem.

Z powyższych względów Rada miejska wzywa Magistrat do przedstawienia jej na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej sprawozdania ze stanu sprawy i kroków, jakie Magistrat zamierza poczynić, celem uniemożliwienia realizacji orzeczenia p. Assera".

Na zakończenie posiedzenia o g. 1 i pół w nocy, przewodniczący w imieniu ustępującego prezydjum pożegnał Radę, dziękując jej za pracę dotychczasową.

Z teatrów.

Teatr 8 min. 30 („No no Nanette", operetka w 3-ch aktach N. Youmansa, tłomaczenie pp. L. Brodzińskiego i J. Krzewińskiego. Choreografja J. Trojanowskiego).

I znów wybitne powodzenie w sympatycznym teatrze operetkowym „8 min. 30". Dyrekcja tego teatru pragnąc dać publiczności, zmuszonej podczas lata pozostać w Warszawie przyjemną rozrywkę, wystawiła świeżo, głośną na scenach zagranicznych, graną tam już od czasu dłuższego operetkę Youmansa p. t. „No no Nanette". Humor panuje w niej wszechwładnie, sytuacje ogromnie zabawne, utrzymane w tempie szalonem każą zapominać widzowi, że na scenie dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne. Muzyka bezpretensjonalna, jednak bardzo miła i łatwo wpada do ucha.

Świetna reżyserja p. Zdzitowieckiego, który tym razem wziął sobie do pomocy znanego baletmistrza p. Trojanowskiego, przyczynia się w dużym stopniu do wielkiego powodzenia tej operetki. P. Trojanowski ułożył cały szereg tańców efektownych, doskonale wykonanych przez cały zespół.

Gra artystów utrzymana jest bez przerwy w tempie niezwykle żywem. W roli tytułowej p. Ola Obarska, która i tym razem odniosła wielki sukces, dzięki wrodzonemu wdziękowi, oraz grze pełnej temperamentu i życia. Znana artystka p. Larys-Pawińska, która chyba poraz pierwszy wystąpiła w operetce, utrzymała swą rolę w ładnym tonie komedjowym. To samo da się powiedzieć i o p. Skalskiej, która nadto wykazała wybitny temperament i zacięcie iście operetkowe.

Role męskie miały świetnych wykonawców w osobach pp.: Tokarskiego, Ruszkowskiego i Wawrzkowicza. Wszyscy ci trzej artyści mają już swoją wyrobioną markę. W rolach pomniejszych dobrze wywiązali się z zadania pp.: Zarembina, Grywiczówna, Czerska, Dąbrowski, Rakowiecki.

Nad całością czuwa doskonały kapelmistrz i pianista zarazem p. Mueller. Ładne dekoracje i gustowne wnętrza p. Stefana Norblina dopełniają tej bardzo udanej całości.

Operetka „No, no Nanette" ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy. S.

Wyścigi konne.

Wyniki z 39-go dnia sezonu wiosennego.

Ładna pogoda i bardzo interesujący program gonitw, zebrały na Mokotowskim polu, bardzo dużo publiczności. Tor doskonały, lekki. Wynik drugiej zkolei, cennej, porównawczej próby o nagrodę „Kozienic" (warunki programowe, które wykluczają od współzawodnictwa zwycięzców najcenniejszych nagród Derby, im. „Prezydenta Rzplitej" i „Jubileuszowej", a nie przewidują żadnych nadwag i ulg wagi, a więc prawdziwie klasyczne), jak i wynik „Jubileuszowej", był triumfem trzyletniej generacji, lecz tym razem już zupełnym, ponieważ wszystkie trzy pierwsze miejsca u celownika zajęli przedstawiciele generacji 1930 roku. Wynik ten daje nam podstawę do stwierdzenia faktu, że hodowla nasza, konia pełnej krwi, robi postępy. Gonitwę wygrał w walce, od specjalnie na ten wyścig przygotowywanego, nie przyjmującego udziału w rozgrywkach wyścigów już od 18 z. m. og. Gentry (4-ty w „Derby"), bijąc rywala o 1 dł., wychowanek stadniny Państw. w Kozienicach og. Los po Fils du Vent i Fortuna, występujący poraz czwarty w tym sezonie. Trzecie miejsce o 1 dł. za Gentry, zajmuje Arnold, pół-brat po ojcu zwycięzcy, bezspornie klasowy lecz bardzo nerwowy, a przytem nazbyt już gorliwie eksploatowany. Czwarte miejsce zajęła 4-l. Genova,, 5-te, gonitwę prowadzący od startu do ostatniego zakrętu, 3-l. Jumar, dalej, nieco przemęczony trudnemi wyścigami jakie miał w sezonie, a przytem biegający tym razem na nieodpowiednim, dla swych uzdolnień, dystansie 5-l. Jawor; dwa ostatnie miejsca w gonitwie zajęły, będące, jak się wydaje, zupełnie poza formą 4-l. Imperator i 5-l. Firley. — Los, własność p. H. Strzemińskiego, wygrywając nagrodę „Kozienic" (15.000 zł.) w doskonałym czasie (2 m. 13½ s. — 2100 mtr.), staje w rzędzie najlepszych naszych tegorocznych trzylatków. Tot. 18,5 fr., 7,5, 7,5 i 7 zł. Nagrodę pierwszej kategorji (2400 zł.) dla 4-l. i st. na dystansie 2800 mtr. zdobył łatwo płn. Valibal p. L. Dydymskiego, bijąc dość łatwo o 3 dł. płn. Szeryfa, któremu, mijając go zbyt gwałtownie przeciął drogę, a wskutek czego Szeryf został wybity z tempa, trzeci o 3 dł. Grzela, bez miejsca Ercole Jontek, og. Hammond nie kończył wyścig z powodu zerwania ścięgna. Wygrane w 3 m. 8 s., tot. 51 fr., 26 i 15 zł. Na tak rażącą zmianę formy, jaką wykazał og. Valibal, bezwątpienia zwróci uwagę Komisja Techniczna. Valibal dn. 17 z. m. sromotnie przegrywa do Jontka, Litki, Szarży, Edena; w handicapie Wielkopolskim z dogodną wagą 56 kg. zajmuje przedostatnie miejsce za Jaworem, Essorem, Wagramem, Cacko i Frajerem, to samo dn. 1-go b. m. zajmuje ostatnie miejsce za Imperatorem, Maratonem i Grzelą. W sobotę tak się nagle przeobraził, że łatwo bije Szeryfa, Grzelę i t. p., najwidoczniej w ostatnich swych gonitwach nie był on dostatecznie wyjeżdżonym, co jest niezgodne z obowiązującemi, zatwierdzonemi przez władze państwowe, przepisami. Pozostałe gonitwy, rozegrane zostały prawidłowo, dając wyniki miarodajne. Nagrodę 1500 zł. w gonitwie z płotami dla 3-l. i starszych na dystansie 2400 mtr. w walce o ¾ dł. zdobył 4-l. Kreta, trzecia i ostatnia o ½ dł. płn. Florida. Wygrane w 2 min. 51½ s., tot. 6,5 zł. — Nagrodę 2000 zł. dla 3-l. na dystansie 1.800 mtr. łatwo wygrała Bachantka p. L. Rüdigera, od Sobótki o 2 dł., trzecia Principessa o 1½ dł., bez miejsca Cher-Ami, którego w wyścigu niedaleko za startem najechał Farsan, wybijając tak siebie jak i og. Cher-Ami z tempa, za co dosiadający Farsana chł. Wójcik został ukarany decyzją Komisji Technicznej, pozbawieniem go prawa dosiadania koni w wyścigach. Wygr. w 1 m. 54 s., tot. 27,5 fr., 13 i 12 zł. Nagrodę 1400 zł. (VI-ta najniższa kategorja) dla 3-l. na dystansie 1.600 mtr., bardzo łatwo wygrała Niagara p. E. Grzybowskiego, bijąc o 3½ dł. Belle Etoile, trzecia Armanda o szyję, ostatnia Donna, tak poza wszelką formą, że puszczanie jej w wyścigu musi wzbudzić niesmak, za co trener powinienby być ukaranym. Wygrane w 1 m. 45 s., tot. 33 fr., 9,5 i 6,5 zł. — Nagrodę 1800 zł. dla 4-l. i st. na dystansie 1800 mtr. w walce o szyję, bijąc 5-l. Presto, wygrał 4-l. Aladyn p. H. Harlanda, trzeci o szyję Nerv, bez miejsca Oszbag, Łom i Dżonka. Wygrane w 1 m. 54½ s., tot. 14 fr., 8 i 8,5 zł. — Nagrodę 2000 zł. dla 4-l. i st. na dyst. 2.400 mtr. zdobył łatwo 4-l. og. Romanelli, bijąc 5-l. Parthian Memories, trzeci bliski Parlier, dalej Royal-Majesty, La Sauzée. Fenomen nie ruszył ze startu. Wygr. w 2 m. 38 s., tot. 28,5 fr., 9 i 6 zł. — Nagrodę 1600 zł. dla 3-l. na dystansie 1.600 mtr. bardzo łatwo zdobył Demon IV p. K. Makowskiego, bijąc o 3 dł. Krajczego, trzecia La Valliere, bez miejsca Giroude, Torino, Ochotna, Elegja i Estyma. Wygrane w 1 m. 41½ s., tot. 20,5 fr., 7,5, 8 i 12 zł. — Trener i zarazem żokej og. Emira, Górecki za zbyt rażącą zmianę formy wykazaną przez jego pupila, został decyzją Komisji Technicznej ukarany grzywną 300 zł., pozatem Górecki otrzymał surowe ostrzeżenie, że wrazie, gdyby podobne wypadki powtarzały się nadal, będzie mu odebrana licencja trenerska.

Wyniki niedzielnych gonitw pomieścimy w następnym numerze naszego pisma.

KRONIKA.

Warszawa 11 lipca.

— Kalendarz. Wtorek: św. Olgi, Pelagji m. Wschód słońca 3.26, zachód 19.32; wschód księżyca 21.35, zachód 8.19.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

— Kongres eucharystyczny w Angers. Z Angers donoszą, że odbył się tam wczoraj kongres eucharystyczny, w którym wziął udział kardynał arcybiskup Paryża. Procesja ciągnęła się na przestrzeni 2 i pół km. Wzięło w niej udział ok. 100.000 osób.

MIEJSKA.

— Pogrzeb śp. redaktora Zygmunta Sachnowskiego. Wczoraj o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, które odprawił w licznej asyście duchowieństwa ks. prałat Okołokułak, odbył się pogrzeb znanego dziennikarza śp. Zygmunta Sachnowskiego. W ostatniej posłudze wzięli udział liczni przedstawiciele prasy, świata politycznego oraz literackiego. Nad otwartą mogiłą w imieniu Związku syndykatów dziennikarzy i Syndykatu dziennikarzy warszawskich przemawiał prezes Ścieżyński, imieniem klubu sprawozdawców parlamentarnych red. Wiewiórski, a wreszcie żegnał zmarłego imieniem kolegów z redakcji „Gazety Polskiej" poseł Miedziński.

— Katastrofa na kolejce wilanowskiej. Wczoraj około południa na kolejce wilanowskiej wydarzyła się poważna katastrofa. Maszynista pociągu pospiesznego jadącego z Warszawy do Wilanowa zauważył w pewnej chwili na torze chłopca. Chcąc uniknąć nieuchronnej katastrofy przejechania — raptownie zahamował pociąg. Słabe tory nie wytrzymały; szyny rozprzężyły się i lokomotywa wraz z wagonami wyskoczyły z toru. Kilka osób m. in. maszynista i palacz doznało ciężkich obrażeń. Karetki pogotowia przewiozły poszkodowanych do szpitali w Warszawie. Z powodu uszkodzenia toru ruch na kolejce wilanowskiej został przerwany i wznowiony będzie mógł być dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

— Otwarcie Teatru Małego. We środę dn. 12 bm. rozpoczyna się w Teatrze Małym letni sezon komedjowy przedstawieniem sztuki amerykańskiej „Roxy" w odmiennym nieco układzie scenicznym, niż grano ją w Warszawie. Reżyseruje dyr. Teatru poznańskiego, p. Teofil Trzciński. Rolę tytułową odtwarza artystka sceny krakowskiej i poznańskiej p. Jadwiga Zaklicka. W innych rolach wystąpią: pp. Sulima, Tarnowiczówna, Czaharska, Fabisiak, Chmielewski i Korczyński. Dekoracje St. Śliwińskiego.

— Premjera lipcowa Teatru Polskiego. Po zakończeniu przedstawień „Fräulein Doktor", która cieszy się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem, pójdzie sztuka młodego autora wiedeńskiego F. Maara p. t. „Porucznik Przecinek", która w ubiegłym sezonie zdobyła wielki sukces. Jest to groteska o bardzo dowcipnym pomyśle w 14 obrazach. Muzykę do tej groteski skomponował młody kompozytor polski R. Palester, a teksty kilku piosenek napisał J. Paczkowski. Główną rolę męską grać będzie E. Bodo, w głównej roli kobiecej wystąpi młoda artystka, której debiut w „Pepinie" cieszył się wybitnem powodzeniem, J. Brochwiczówna. Inne role grać będą: Bonecki, Chmurkowski, Woskowski, Tarnowiczówna i Tatarkiewiczówna. Reżyserem jest J. Warnecki, dekoracje i kostjumy komponuje St. Śliwiński.

— Defraudacja w magistracie. Zawieszony został w urzędowaniu niejaki Zdzisław Hohendorf, pracownik 8-mego ośrodka zdrowia, który przyłapany został na defraudacji rozmaitych pieniędzy miejskich. Straty magistratu wynoszą 1 200 zł. Sprawa skierowana została do prokuratora.

— Zamknięcie wędliniarń. W ostatnich dniach dokonała policja lustracji całego szeregu wędliniarń i masarń warszawskich w obrębie 4 komisarjatu. W kilku zakładach stwierdzono zaniedbany stan sanitarny oraz niestosowanie się do przepisów administracyjno-sanitarnych. Spisano wiele protokołów. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowo-karnej.

— Nowa ulica. Komisja regulacyjna zatwierdziła szczegółowy plan nowej arterji, która biec będzie u podnóża skarpy Wiślanej jako przedłużenie ul. Chocimskiej. Ulica ta odciąży b. silnie ul. Puławskiego, na której ruch obecnie jest b. wzmożony. Długość nowej ulicy wynosi ok. 2 km. szerokość zaś ok. 20 m.

Posiedzenie rady traktatowej.

Dnia 5 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie posiedzenie prezydjum rady traktatowej pod przewodnictwem prezesa Dra Pawła Minkowskiego.

Na posiedzeniu tem była omawiana sprawa, dotycząca wprowadzenia nowej taryfy celnej, mającej wejść z dniem 11 października r. b. Ponadto poruszone były sprawy związane z rokowaniami handlowemi z Austrją. Czechosłowacją i Szwajcarją.

Krwawy upiór z pod Łowicza.

Mieszkańcy Łowicza i okolic żyją pod wrażeniem strasznych zbrodni, popełnionych ostatnio przez zboczeńca, który napada i morduje samotnie idące kobiety.

Pierwszy wypadek wydarzył się na szosie przy stacji Kaliskiej. Pod mostem znaleziono zamordowaną 24-letnią mieszkankę Łowicza, Władysławę Brzozowską. Dziewczynę zamordowano kilkoma uderzeniami jakiegoś tępego narzędzia w tył głowy. Na ciele jej ujawniono zdrapania i sińce a sekcja zwłok wykazała deflorację. W dwa dni później mieszkańców zelektryzowała wiadomość o drugiej zbrodni, popełnionej w taki sam sposób. Ofiarą zwyrodnialca padła 25-letnia mieszkanka Łowicza, Bronisława Kucharkówna. Znaleziono ją na drodze w polach. Kucharkównę również zamordowano uderzeniami w tył czaszki a sekcja zwłok wykazała również deflorację.

Poszukiwania za „upiorem z Łowicza" nie dały konkretnych wyników.

Wreszcie ostatnio krwawy upiór ponownie przypomniał się mieszkańcom Łowicza. Na polu w pobliżu szosy poznańskiej znaleziono nieprzytomną 18-letnią Aleksandrę Perzynę, zamieszkałą w odległości 4 km od Łowicza wsi Niedźwiadek, uczenicę 7 klasy gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza w Łowiczu. W stanie nieprzytomnym dziewczynę przewieziono do miejscowego szpitala im. św. Tadeusza, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Odniosła ona ogółem 7 ran tłuczonych, z tego 3 w tył czaszki, uszkodzenie mózgu. Uczenica zbierała kwiaty przy szosie, gdy napadł ją i poranił jakiś mężczyzna. Nadejście przechodniów ocaliło nieszczęśliwą i „krwawy upiór" zmuszony został do ucieczki. Dziewczyna przebywa w szpitalu i wskutek ciężkich ran stan jej jest nadal ciężki.

Władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo tych ostrożności „upiór z pod Łowicza" dokonał wczoraj nowego napadu. Pod wsią Niedźwiadek na przechodzące łąką dwie dziewczynki 14-letnią Anielę Okruchównę i 13-letnią Natalję Modraszkowską (obie zamieszkałe w tej wsi), wypadł z zarośli jakiś mężczyzna. Modraszkowska ze strasznym krzykiem rzuciła się do ucieczki. Okruchównę zbrodniarz pochwycił i wciągnął w zarośla. Przerażonej dziewczynce morderca zakrył twarz chustką i zaczął ją bić.

Zaalarmowani krzykiem nadbiegli z sąsiedniego pola dwaj gospodarze, na widok których krwawy zbir, gdyż nie ulega wątpliwości, iż był to on, rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zdołał zbiec.

Policji prowadzącej śledztwo ogromnie utrudniają pościg fałszywe alarmy, mimo to czyni wszystkie wysiłki w kierunku zapobieżenia dalszym krwawym czynom i ujęcia niebezpiecznego zbrodniarza.

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— Studenci jugosłowiańscy w Krakowie. W niedzielę przybyła do Krakowa jugosłowiańska wycieczka studentów techniki z Lublany, z prof. Marij Ozana na czele. Przybyłych gości powitali na dworcu akademicy krakowscy. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa, goście odjechali do Warszawy, poczem udadzą się do Gdyni, Poznania i Katowic.

Z ZAKOPANEGO.

— Życie artystyczne w Zakopanem. W życiu artystycznem Zakopanego objawia się duże ożywienie. Odbyły się tu już wieczory Leona Wyrwicza, Hanki Ordonówny, Węgierki i Romanówny, które cieszyły się dużem powodzeniem. Z wybitniejszych osób ze świata literatury i sztuki bawią w Zakopanem rektorzy Axentowicz i Jarocki, dyr. Ludwik Solski, Ferdynand Goetel, Ferdynand Hoesick. Wszystko przemawia za tem, że wzorem lat ostatnich i w tym roku uruchomioną zostanie „Opera Górska". Sezon jej ma rozpocząć się około 25 lipca i trwać będzie prawdopodobnie do 10 sierpnia. Program ma objąć: „Halkę" i „Straszny dwór", Verdiego „Aidę", Wydżgi „Pana Tadeusza" i Kamińskiego „Krakowiaków i górali". Kierownictwo spoczywać będzie, jak i ostatnich lat, w rękach kapelmistrza orkiestry 20 pp. majora Juljusza Schreyera.

ZE LWOWA.

— Sytuacja powodziowa w Małopolsce wschodniej. W powiecie rohatyńskim wody na Dniestrze wzniosły się 270 cm nad stan normalny. W Martynowie woda zalewa domy na przedmieściach i gościńce. W powiecie żydaczowskim rzeka Świca koło Żurawna wzbiera ponownie, 270 cm nad stan normalny. Drogi i mosty uszkodzone, komunikacja przerwana. Mosty uniesione. W miejscowości Dubraska, Świca okrążyła 17 gospodarstw. Rzeka Stryj 340 cm nad poziom normalny. Dniestr 380 cm nad stan normalny, zalewa na dużej przestrzeni lasy i pola. Komunikacja kołowa z Żydaczowa przerwana. Pod wodą 900 morgów pola i łąk zielonych, oraz 12 morgów rybnego stawu zalane. Na terenie 8 wsi pow. żydaczowskiego około 2.000 morgów pola i łąk pod wodą. Na terenie pow. stanisławowskiego woda w ciągu ostatniej doby opadła znacznie. Deszcze bezustannie padają, woda w dalszym ciągu wzrasta. Natomiast, jak donoszą z Sanoka, Dynowa i Brzezinki, woda ustąpiła już z pól nadbrzeżnych, które wczoraj zalała. Szkody w całym szeregu powiatów, położonych nad brzegami Sanu, oraz powiatów, przez które przepływa San, są bardzo znaczne. Zboże zupełnie zniszczone. W samym powiecie przemyskim zalane były pola w Nienadowej, Ruskiej Wsi, Iskanji, Dubiecku i Bakończycach. Niebezpieczeństwo powodzi wzdłuż biegu Sanu jest już w zupełności zażegnane.

— Ślub w więzieniu. W kaplicy lwowskiego więzienia t. zw. „Brygidek" odbył się onegdaj ślub Marjana Zadorożnego, odsiadującego obecnie karę 16 miesięcznego więzienia, a mającego już poza sobą za kradzieże i włamania 7 lat więzienia, z żoną jednego z kupców lwowskich, z którą ten ostatni wziął swego czasu ślub cywilny. Oczywiście po obrzędzie zaślubin pan młody powrócił do celi.

Z POZNANIA.

— Losy teatru. Odbyło się posiedzenie spółki Teatru Polskiego, na którem rozpatrywano kwestję obsadzenia stanowiska dyrektora teatru. Kandydatury zgłosili pp.: Rutkowski, dyr. Teatru Nowego, Teofil Trzciński, dotychczasowy kierownik Teatru Polskiego i dyr. Benda z Torunia. Sprawy narazie nie rozstrzygnięto. Decyzja ma zapaść na następnem posiedzeniu.

Z POMORZA.

— Sokoli polscy z Ameryki przybyli do Gdyni. Do Gdyni przybył statek transatlantycki „Pułaski" przywożąc 228 pasażerów. M. in. przybyli polscy sokoli z Ameryki pod przewodnictwem Stanisława Lutera i delegat ministerstwa oświaty prof. Konopnicki, kierownik nowojorskiego okręgu oświatowego.

— Tragiczny wypadek motocyklowy. Na szosie w pobliżu Goli (pow. Kępno) miał miejsce tragiczny wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł Roman Hacia, członek zarządu Kępińskich Młynów Parowych, syn przemysłowca. Tragicznie zmarły podczas jazdy skutkiem udaru słonecznego zasłabł nagle, przyczem upadł z motocyklem na ziemię, doznając wstrząsu mózgu z krwotokiem wewnętrznym. Nieszczęśliwego przywieziono do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł następnej nocy.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI

Rodzwonne.

96) (Ciąg dalszy.)

— No i poco to wszystko?... — przywołał siebie naraz do porządku — żeby przedłużyć o trzy miesiące albo o rok to marne, niepotrzebne nikomu życie?... — urwał i wsłuchiwał się w stłumiony odgłos hejnału. — Czasami wydaje mi się, że to śpiewa nad światem moja własna, nowa, niedawno odkryta i osiągnięta radość. Ale potem znowu człowiek spadnie z tych śpiewających wyżyn w cuchnące błoto — spróbował chrząknąć i schrypniętym głosem ciągnął dalej. — Można nawet nad grobem, w cierpieniach, w chorobie, gnijąc na ciele, zdobyć pogodę, mądrość i wesele... Tak, proszę pani, można osiągnąć radość... — słabym szeptem powtórzył i splunąwszy do chustki uważnie przypatrywał się flegmie.

— Profesor bardzo się zmienił.

— Cóż pani nadzwyczajnego odkryła we mnie?

— Całe życie udawał pan pełnego nienawiści szydercę i złośnika.

— A dziś nieomal święty, co? — twarz wykrzywił mu dawny złośliwy uśmiech. — Wykąpałem się w wodach błękitnych i wyszedłem z wody młody, promieniejący weselem.

Umilkł, oparł dłonie na poręczu fotelu, wyprężył nogi i zacisnął z bólu zęby.

Inia pochyliła się z przerażeniem nad chorym, zadawała jakieś niepotrzebne pytania, dawała zupełnie zbyteczne rady, chciała dzwonić na pielęgniarkę, ale Mściszewski ruchem ręki zabronił.

— Wypowiadam piękne słówka, lecz gdy chwyci ból — spojrzał z niepokojem na drzwi, które otwarła pielęgniarka, prowadząc Teosia

Gość nie podał ręki choremu, usiadł w najdalszym kącie, odpowiadał półgębkiem i, bawiąc się rękawiczką, patrzał wyłącznie w okno.

— Cóżeś pan taki lakoniczny i spłoszony? Mnie się pan boi, choroby, śmierci?

— Boję się, profesorze.

— Nie taki straszny djabeł, jak go malują.

Podczaski uśmiechnął się, schylił się po rękawiczkę, która mu upadła.

— Jakież znalazło się antidotum?

— Jeżeli życie nie kończy się tu, jeżeli to co najważniejsze, to jedynie ważne...

— Najważniejszem — niedbale przerwał Podczaski — jedynie ważnem jest potworny fakt, że człowieka z jego religją i wiedzą, z jego megalomanją zjadają do cna robaki w lochu mogilnym.

Chory począł w zniecierpliwieniu szukać guzików na swoim płaszczu.

— Uważa pan tedy, że Mściszewski jest tylko smrodliwem rozkładającem się ciałem — spytał, przymrużając jedno oko i szczerząc żółte zęby w złym uśmiechu.

— Nie, nie jest profesor samem tylko smrodliwem ciałem. Mieszka w panu dusza nieśmiertelna, która stanie się cząstką Bóstwa... ale jaka stąd pociecha?

— Chciałby pan, żeby śmierci nie było! — szeptem wybuchł profesor — żeby przez całą wieczność z teczką do banku, do warsztatów mechanicznych, do biura, potem obiad, drzemka, sprawunki, kino, dziewczynki i znowu z teczką — mówił jak dawniej, zjadliwie, gniewnie.

— Nie pragnę życia trwającego wiecznie... śmierć jest okropna...

Chory zasunął ręce w rękawy płaszcza, schował brodę w zielonym szaliku. Ini zdało się, że dygoce.

— Jeżeli śmierć nie wyzwala nieśmiertelnej cząstki człowieka, w takim razie życie niema sensu.

— Albo życie niema sensu, zdaniem profesora albo śmierć. Mnie się zdaje, że jedno i drugie.

— I życie ma sens i śmierć — syknął Mściszewski — życie może być radosne i piękne.

— W młodości, profesorze, na wiosnę, wśród ptaków niebieskich i lilij... Człowiek niestety, obdarzony został myślącym mózgiem — lekceważąco drwił Podczaski.

Inia poczęła chrząkać, kaszleć, mrugać, by nieznośnego gadułę przywołać do porządku.

— Niech pani nie robi temu zarozumiałemu krótkowidzowi znaków ostrzegawczych — żachnął się chory — wytrzymam i nawet podniosę rękawicę, lecz nie dziś, bom już się zmęczył, a mam jeszcze popołudniu dużo gadania.

Odpoczywał chwilę z zamkniętemi oczami, przywołał palcem Inię.

— Niechże i pani przyjdzie o piątej. Będzie Andrzej. Wezwałem go. Odpisał, że przyjedzie, prosił w liście bym panią zatrzymał. Teraz idźcie już sobie — wskazał drzwi.

— Co za rozkosz wyjść na słońce między zdrowych ludzi! Co za szczęście, że to on, a nie my! — wołał Podczaski, gdy zamknęły się drzwi lecznicy. — Niezadługo i na nas przyjdzie czas, ale dziś żyjemy!

Inia odczuwała taką samą okrutną rozkosz i radość! Sprawa choroby i śmierci obchodziła wyłącznie biednego Mściszewskiego. Dla niej była ta cudna jesienna pogoda, dla niej śpiew dzwonów niedzielnych w błękicie, stary i drogi Kraków, pan Andrzej, piękno i radość świata! Ale upojona radością i pięknem życia, doznawała jednocześnie dziwnego uczucia, że przebrzmi za chwilę wraz z pieśnią dzwonów.

— Zrywało mnie na wymioty, tak już tam cuchnie owa pokonana przez profesora śmierć. Tyle jest warte to jego zwycięstwo, co i fundacja. Kapitał zdewaluował u Józka. Ale człowiek musi okłamywać siebie do ostatniego tchnienia. Dzwony umilkły, Inia tę samą nutę rozsadzającej pierś radości słyszała w zgrzytliwem huczeniu błękitnego tramwaju, w turkocie dorożki, w śmiechu dzieci na plantach.

Z czego się cieszę — zapytywała siebie, idąc pod rękę z Teosiem — że przyjechał, że chce się ze mną widzieć... Odjedzie... rozstaniemy się... Trzeba zejść z jego drogi. Trzeba, żeby ożenił się z tą zacną panną Zulą, bo inaczej pani Oktawja... nic się nie zmieniło — przemawiała do rozsądku bezskutecznie — niema rozwodu, nie będzie romansu, on musi zacząć nowe życie, obiecała przecież matce, że namówi go na to małżeństwo... Ale przyjechał, kocha, nie zdradził jej, nie oszukał — wybuchła w sercu radość.

— Wiesz, widziałem twego małżonka kilka dni temu w Krakowie — gadał tymczasem Podczaski. Był jakiś dziwny, jakiś rozdrażniony, marnie wyglądał, zapytywał o ciebie... — Mogę podjąć się pośrednictwa i doprowadzić do zgody. Nie do twarzy ci, nie do typu w tym skromnym kapeluszu, w tanich pończochach i ubogiej sukienczynie. Wyglądasz na boginię, która przebrała się za guwernantkę... Ale promieniejesz szczęściem... z czego się cieszysz? człowiek, któremu się źle powodzi, dziwi się cudzemu szczęściu, ja mam dziś sądny dzień.

Jakoż rzeczywiście zaledwie przyszedł do restauracji Pollera, zaczął załatwiać jakieś telefony, posyłać telegramy i listy, odbywać narady to z młodzieńcem w amerykańskich okularach, to z siwym wytwornie ubranym panem, który ołówkiem zapisywał coś w notatniku.

Po skończonych naradach zapowiedział Ini, że za dwie godziny wyjaśni się, czy jest bankrutem czy wielkim dolarowym bogaczem, ale że mu ten stan niepewności apetytu nie psuje. „Nagi wyszedłem z łona matki, nagi wrócę do ziemi" — pocieszał się słowami Hjoba i jadł za trzech a mówił za sześciu.

— Nudno i głupio jest na ziemi człowiekowi myślącemu. Potrzeba nam proszków szumiących złudzenia... Ja nie umiałem łudzić się, myślałem zawsze nagiemi myślami, dlatego wciąż jestem błaznem. Bogowie chcą, żeby człowiek brał ich i życie na serjo. Brać życie poważnie znaczy tworzyć sobie złudzenia i gorąco się niemi przejmować. A ty dlaczego dziś taka promienna? Przełamałaś przesądy, oddałaś mu się? — niedokończył indagacji, gdyż wezwano go do telefonu.

Wybiegł z takim pośpiechem, że wywołał poruszenie wśród publiczności. Po chwili wrócił wolnym krokiem z powagą i oznajmił Ini, że dyrektor — założyciel spółki „Juventus" zwiał do Wiednia z 40-ma tysiącami jego krwawych dolarów, t. j. całym jego majątkiem. Chwilę siedział, zwiesiwszy w zadumie głowę, potem spytał, czy potrafił dobrze wejść na salę, t. j. czy nie było po nim znać tragedji, i znowu popadł w zamyślenie.

— Każdy przeżywa kilka bankructw w życiu: bankructwo ideałów, wiary w życie i w siebie. Naucz mnie ty, która promieniejesz boskiem weselem, co jest główną wartością życia? — zwrócił się niespodzianie do zajętej własnemi radosnemi sprawami towarzyszki.

(C. d. n.)

Z ŁODZI.

— Po chleb podkopem do cudzego sklepu. Bezrobotny Franciszek Milczewski dopingowany głodem, wpadł na pomysł przebicia podziemnego tunelu ze swojej piwnicy do piwnicy znajdującej się obok, pod sklepem spożywczym Olgi Jakobi w Łodzi. Pomysł urzeczywistnił, pracując przez szereg nocy nad przebiciem podziemnego przejścia. Przez kilkanaście miesięcy potem żywił się produktami, w które zaopatrzony był sklepik, nie biorąc nic ponadto co mu było potrzebne do skromnego wyżywienia się. Wkońcu właścicielka sklepu zorjentowała się w ubytku wiktuałów i zaczaiwszy się wraz z bratem schwyciła Milczewskiego. Osadzono go w areszcie.

— Samobójstwo bratanicy króla cyganów. W obozie cygańskim pod Łodzią targnęła się na życie, przez wypicie kwasu solnego, 17-letnia bratanica króla cyganów, Kwiekówna. Zawezwany lekarz przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala.

Z WILNA.

— Legjoniści do swego Komendanta. W tych dniach przybywa do Wilna delegacja zarządu głównego Związku Legjonistów w celu uproszenia p. Marszałka Piłsudskiego o zaszczycenie swą obecnością zjazdu Legjonistów, który, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w dniu 6 sierpnia.

— W rocznicę śmierci Lwa Sapiehy. Onegdaj w trzechsetletnią rocznicę zgonu w. hetmana litewskiego Lwa Sapiehy w kościele św. Michała w Wilnie odprawione zostało o godz. 9 nabożeństwo. Udział w niem wzięli przedstawiciele władz z kuratorem Szelągowskim i pułk. Błockim na czele. Koło katafalku ustawionego na środku kościoła straż honorową utrzymywał 1 pp. leg.

— Uczony litewski przybędzie do Wilna. Władze wojewódzkie zezwoliły na dwutygodniowy pobyt w Wilnie prof. uniwersytetu kowieńskiego Kazimierzowi Pakształowi, który ma przybyć do Wilna w celach naukowych.

— Cyganie napadli na wieś. Na terenie gminy zaleskiej do wsi Sumielewo wdarli się uzbrojeni cyganie, którzy mimo oporu włościan poczęli rabować dobytek mieszkańców. Przybyła policja schwytała rabusiów i zakutych w kajdany odstawiła do więzienia.

— Zabójca przod. Borejszy, Kaczanowski, jak przypuszczaliśmy już uprzednio, nie stanie przed sądem doraźnym, a śledztwo przeciwko niemu prowadzone jest obecnie w trybie zwykłego postępowania karnego.

— Piorun uderzył w kajak. Adam Poźniak i Stefan Krzelko, kajakiem urządzili przejażdżkę wzdłuż Wilji od m. Kobylnik. Wycieczkowiczów złapała silna burza z piorunami. Tuż przy brzegu zostali ogłuszeni uderzeniem pioruna. Piorun jednak przebił tylko kajak, nie wyrządzając poważniejszych szkód wycieczkowiczom.

25-lecie istnienia Strzelca.

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady X walnego zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego z całej Polski. Obrady odbywały się w auli W. S. H. Zjazd zaszczycili swą obecnością minister poczt i tel. Kaliński, szef departamentu pers. min. sprawiedliwości Dr Dlouhy, szef dep. pers. min. komunikacji pułk. Kominkowski, dyr. biura biura sejmu Dr Dziadosz, sekretarz generalny BBWR pos. Brzęk-Osiński, wojewoda poznański hr. Raczyński, gen. Frank, prezes Świtalski, naczelnik Wałecki i nacz. Dr Macko i wielu innych przedstawicieli władz.

Obrady zagaił prezes zarządu gł. Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski, który na przewodniczącego zebrania zaprosił prezesa zarządu okręgu VII prof. Kurkiewicza. Wybór przyjęto jednomyślnie, a następnie w imieniu administracji i szerokiej ludności Wielkopolski złożył zjazdowi życzenia wojewoda hr. Raczyński.

Odczytano liczne depesze gratulacyjne, m. in. od prezesa Sławka, gen. Krzemińskiego, prezesa Rady Najwyższej Izby Kontroli i w. in. Dokonano wyboru 6-ciu komisyj, poczem obszerne sprawozdanie wygłosił prezes mec. Paschalski i komendant główny Strzelca płk. Rusin. Podkreślił on, że obecnie Związek pracuje z wielu państwami zagranicznemi, zwłaszcza w dziedzinie sportu strzeleckiego i łuczniczego, gdzie nawiązał kontakt z Anglją, Estonją, Szwecją, Czechosłowacją, Łotwą i Finlandją. Specjalną troską otoczono prace świetlicowe. 90 proc. oddziałów posiada własne świetlice, rozporządzające 8.000 bibljotek ze 150.000 tomów. Pozatem istnieją teatry amatorskie, chóry i orkiestry. Prowadzi się szkolenie kadr instruktorskich. W ubiegłym roku wyszło 120 instruktorów oficerów i 5.000 instruktorów podoficerów. W jesieni b. r. otwiera się w Warszawie specjalny instytut wyszkoleniowy. Powołano do życia centralny instytut wydawniczy. W ubiegłym roku członkowie Zw. Strzeleckiego zdobyli 20.205 oznak sportowych i 115.000 państwowych oznak strzeleckich wszystkich klas. Dla zamanifestowania roku jubileuszowego Zw. Strzelecki urządził konkurs pracy. W br. wybudowana zostanie w Warszawie kryta strzelnica im. Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej.

IV Konkurs modeli samolotów latających.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, przywiązując dużą wagę do szerzenia jaknajwiększej propagandy lotnictwa wśród młodzieży, urządza każdego roku cały szereg konkursów samolotów latających. Ogólnokrajowy konkurs tym razem odbędzie się w dniach 26. 27 i 28 sierpnia b. r. w Krakowie na Błoniach i będzie zkolei już IV konkursem. W programie są zawody dla amatorów-uczniów i instruktorów-nauczycieli. Prawo uczestnictwa mają tylko zdobywcy pierwszych nagród na konkursach eliminacyjnych lokalnych, urządzanych przez Komitety Wojewódzkie L. O. P. P. Nagrody na konkurs amatorów zostały ofiarowane przez poszczególne instytucje i osoby prywatne. dla instruktorów natomiast przewidziane są nagrody pieniężne, ofiarowane przez Zarząd Główny L. O. P. P., w łącznej wysokości około 2000 zł.

Nagrody dla wystawców polskich na Wystawie filatelistycznej w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą: W Wiedniu zamknięto międzynarodową wystawę filatelistyczną. Przyznano szereg nagród. Pierwszą nagrodę t. j. medal złoty, ufundowany przez prezydenta republiki austrjackiej otrzymał Anglik Seymour z Londynu. Z wystawców polskich otrzymali medale srebrne-pozłacane: p. L. K. Weimar z Warszawy, prof. Stanisław Mikstein z Krakowa i Dr Tislovitz z Krakowa, medale srebrne pp.: Rembieliński z Warszawy, Witkowski z Poznania i Zadurowicz z Kołomyji. Inż. Handwerger z Tomaszowa otrzymał medal bronzowy. Zbiory państwowe, między innemi także polski, były poza konkursem, wobec czego otrzymają plakiety pamiątkowe.

Świadczenia dla pracowników umysłowych.

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie świadczeń z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych, które weszło w życie z dniem 8-ym lipca r. b. Pracownikami sezonowymi, którzy utracili zatrudnienie są: nauczyciele, wychowawcy, lekarze szkolni, pracownicy żeglugi, przy wszelkiego rodzaju pracach ziemnych, budowlanych, drogowych, brukarskich i wodnych, pracownicy cukrowni, gorzelni, krochmalni, syropiarni, tartaków, cegielń, betoniarń, kamieniołomów, pracownicy w uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych, zatrudnieni w zakładach leczniczych, pracowniach leczniczych, aptekach, hotelach, pensjonatach, zakładach gastronomicznych chociażby czynnych cały rok, w przedsiębiorstwach lub klubach sportowych, zakładach pracy, prowadzących działalność sceniczną i widowiskową.

Okres sezonu martwego u pracowników szkolnictwa, z wyjątkiem szkół wyższych trwa od 16 czerwca do 15 sierpnia, a w szkolnictwie wyższem od 1 lipca do 30 września; u pracowników żeglugi — od 16 grudnia do końca lutego roku następnego; u pracowników zatrudnionych przy pracach ziemnych i t. p. od 1 grudnia do końca lutego roku następnego; u pracowników cukrowni i gorzelni przeciętnie od 1-go marca do 30-go września; u pracowników cegielń i kamieniołomów i t. p. od 1 grudnia do końca lutego roku następnego; u pracowników w uzdrowiskach letnich od 15 października do 30 kwietnia roku następnego; w miejscowościach posiadających tylko sezon letni, zaś od 1-go kwietnia do 30-go kwietnia i od 15-go października do 15-go grudnia w miejscowościach, posiadających sezon letni i zimowy, lub też otwarty przez cały rok; u pracowników w związkach sportowych od 1-go maja do 31 października dla sportów zimowych i od 1 listopada do 15 kwietnia roku następnego dla sportów letnich; u pracowników w instytucjach, prowadzących działalność sceniczną i widowiskową od 1-go lipca do 15-go września.

Rozporządzenie przewiduje świadczenia z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych, osiedlonych na obszarach pogranicznych. Pracownik taki, przebywający poza granicami Rzplitej i wolnego miasta Gdańska uprawniony jest do świadczeń, jeżeli conajmniej od sześciu miesięcy przed utratą ostatniego zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, mieszka poza krajem, a zatrudnienie swoje wykonywał na terenie Rzplitej, oraz jeżeli ma stałe miejsce zamieszkania bądź w niemieckiej części byłego obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku, bądź też w czeskiej części b. Księstwa Cieszyńskiego.

Przedłużenie okresu świadczeń z powodu braku pracy o trzy miesiące ponad okres ustalony w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, przysługuje tym pracownikom, którzy mają conajmniej 30 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali na podstawie tego okresu ubezpieczenia ze świadczeń z powodu braku pracy, oraz tym pracownikom, którzy mają conajmniej 24 miesiące składkowe, przebyte w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali ze świadczeń, a którzy w chwili utraty zajęcia mieli conajmniej 60 lat życia.

Przedłużenie okresu świadczeń z powodu braku pracy następuje o miesiąc dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy utrzymują conajmniej trzech członków rodziny i przebyli w ubezpieczeniu conajmniej ośm miesięcy; o dwa miesiące dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy mają na utrzymaniu trzech członków rodziny i przebyli w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy conajmniej 24 miesiące składkowe.

Rozporządzenie ministra opieki społecznej obniża wysokość zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w sposób następujący: przy płacy od 120—150 — 5%; od 150 do 170 — 7%; od 180 do 220 — 9%; od 220—260 — 12%; od 260 do 300 — 13%; od 300 do 360 — 15%; od 360 do 420 — 16%; od 420 do 480 — 18%; 480 do 560 — 20%; od 560 do 640 — 22%; od 640 do 720 — 25%.

O czem wolą nie pisać.

Część prasy polskiej odznacza się tem, że pewne fakty przechodzą w niej mniej więcej bez komentarzy, że powiedziawszy o nich tyle, ile się musiało, rzuca się na nie zasłonę zapomnienia, woli się o nich nie przypominać czytelnikom. Co jakiś czas przychodzi taki okres, zdarzają się takie fakta, które przedstawicieli „opinji publicznej“ obojga opozycji wprawiają w zakłopotanie.

Ostatnio mieliśmy znów kilka takich faktów. Z milczącem zakłopotaniem przechodziło się tam do porządku dziennego nad faktem, że pierwszą wizytą oficjalną prezesa senatu gdańskiego była wizyta w Warszawie. P. Rauschning nie pojechał do Wysokiego protektora konstytucji gdańskiej, nie pojechał do Genewy. Nie pojechał do swego faktycznego mocodawcy, nie pojechał do Berlina. Przybył oficjalnie do państwa, które jest suwerenem Wolnego Miasta, a którego suwerenność nie jest przez to miasto uznawana, jest ciągle kwestjonowana i podważana. Zaczął swą działalność od gestu lojalności wobec Polski i od próby porozumienia z Polską. Tem zaś wrażeniem, które przedewszystkiem wywiózł, było: wojsko i policja są świetne. Nie umiał powstrzymać się od uznania tego, co Niemca i hitlerowca musiało przedewszystkiem uderzyć, co musiało mu przedewszystkiem dać do myślenia i nauczyć rozwagi. Opinja p. Rauschninga o polskiej armji i polskiej policji była najlepszem świadectwem uznania dla regimu, który nauczył cenić Polskę na zewnątrz i który oduczył tych czy innych sąsiadów od liczenia na jakiekolwiek załamania się czy przewroty wewnętrzne w Polsce (choć Polska opozycja czyniła co mogła, by zaprzeczyć tej żywej nauce).

Milcząco, dyskretnie przechodzi się dziś w prasie opozycyjnej obok tego faktu, że podpis Polski znalazł się wśród sześciu (na wszystkie państwa świata — sześciu!) podpisów państw, które mają zdrową walutę, które czują się na siłach utrzymania tej waluty. Taki zaś jest sens przystąpienia Polski do „bloku złotego“. Sens ten — to coś więcej. — To stwierdzenie przez Francję, Szwajcarję, Belgję, Holandję, że utrzymanie waluty polskiej jest w interesie gospodarki światowej. Złoty po raz pierwszy wszedł na arenę międzynarodową obok i wspólnie z wielkiemi walutami. Temu faktowi jednak poświęcono w prasie opozycyjnej jedną tysiączną tego miejsca, jakie przez całe miesiące zużywano na sugestjonowanie społeczeństwa, iż złoty — nie wytrzyma.

Milcząco, dyskretnie, przechodzi się do porządku dziennego nad faktem, że rząd, który pomawiano lata całe o plany antisowieckiej interwencji, o dążenie do polityki awantur na Wschodzie, że ten rząd dwukrotnie w ciągu roku uzyskuje od Sowietów gwarancję ich pokojowości i gwarancję granic ryskich i sam składa deklaracje pokojowe. Milczeniem przyjęto fakt, że Sowiety, mówiąc w pakcie o definicji napastnika o „integralności terytorjalnej“ kontrahentów gwarantowały w ten sposób także granice zachodnie Polski, że po raz pierwszy, choć pośrednio uznały granice wersalskie. Poświęcono tym faktom tysiączną część tego miejsca, jakie poświęcono biadaniom na „odosobnienie Polski“ — biadaniom nad tem, że stosunki wewnętrzne i „dyktatura“ (która pozwala na wypisywanie tego wszystkiego) nie może prowadzić dobrej polityki zagranicznej, nie może być „dobrze widziana“.

Opinja publiczna w Polsce jest karmiona przez prasę opozycyjną wykrzywionym obrazem rzeczywistości. W tej taktyce niema żadnego celu. Nawet p. Korfanty mówi swoim zwolennikom, że nie można liczyć na obalenie regimu w najbliższych latach. W tej taktyce jest tylko starcza złośliwość inwalidów politycznych, którzy zaczynają czuć, że są tylko inwalidami — w dodatku inwalidami bez zasług.

Porozumienie Gömböss-Dollfuss.

Wiedeń 10 lipca.

(Tel. wł.) W niedzielę przybył do Wiednia premjer węgierski Gömbös. Jest to pierwsza oficjalna wizyta obecnego premjera Węgier w Wiedniu. Premjer przyjmowany był przez kanclerza Dollfussa i odbył z nim dłuższą konferencję.

„Pragniemy wyjść z autarkji“

Wiedeń 10 lipca.

(PAT) Na przyjęciu dziennikarzy węgierskich i zagranicznych premjer węgierski Gömbös oświadczył m. in. co następuje: Omówiliśmy w Wiedniu z kanclerzem Dollfussem sprawy gospodarcze, a także inne zagadnienia, obchodzące dwa państwa, które żyły ze sobą tak długo w przyjaźni. Pod względem gospodarczym pragniemy wyjść z autarkji i dążymy do utworzenia większego obszaru gospodarczego. Wszyscy życzymy sobie pokoju, pragniemy przeprowadzić rewizję traktatów w drodze pokojowej. Pakt 4-ch mocarstw witamy jako krok do uzdrowienia sytuacji politycznej, witamy też światową konferencję gospodarczą. Jesteśmy jednak zdania, że program jej jest zanadto rozległy. Należałoby zwołać konferencję europejską, a raczej środkowo-europejską. Między Austrją i Węgrami łatwo jest doprowadzić do stanu przyjaźni. Oba te państwa posiadają pozycję kluczową w Europie środkowej i bez nich nie można uprawiać żadnej polityki w tej części Europy.

Z Wiednia do Londynu.

Londyn 10 lipca.

(Tel. wł.) Wczoraj rozeszła się w Londynie wiadomość, że premjer węgierski Gömbös przybywa dziś do Londynu.

Przyjazd premjera węgierskiego z Wiednia do Londynu tłumaczony jest koniecznością udziału jego w rokowaniach zbożowych, odbywających się w związku z konferencją.

Niemcy zawarły konkordat.

Citta del Vaticano 10 lipca.

(PAT) **W sobotę parafowany został przez kardynała sekretarza stanu i wicekanclerza v. Papena konkordat między Watykanem a Rzeszą niemiecką.**

Interpretacja Hitlera:

Katolicy oddadzą się w służbę hitlerowcom.

Berlin 10 lipca.

(PAT) W związku z podpisaniem konkordatu kanclerz Hitler wydał następujące rozporządzenie: **Zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem niemieckim** — zdaniem mojem — **daje dostateczną gwarancję, że odtąd obywatele Rzeszy wyznania rzymsko-katolickiego bez zastrzeżeń oddadzą się w służbę państwa narodowo-socjalistycznego.**

Postanawiam więc: 1) Niezwłoczne uchylenie zakazów takich organizacyj katolickich, które przez dzisiejszą umowę zostały uznane a których rozwiązanie nastąpiło bez zarządzenia rządu Rzeszy, 2) wszelkie zarządzenia przymusowe przeciwko duchownym i innym kierownikom tych organizacyj katolickich mają być cofnięte. Ponowne stosowanie takich zarządzeń jest w przyszłości niedopuszczalne i karane będzie według obowiązujących ustaw. Czuję się szczęśliwy będąc przekonany, że skończył się okres, w którym niestety nazbyt często powstawały pozory nierozwiązalnych sprzeczności między interesami religijnemi a politycznemi.

Zawarta między Rzeszą a Kościołem katolickim umowa również w tej dziedzinie służyć będzie przywróceniu pokoju, którego wszyscy pragniemy. **Żywię nadzieję, że w niedługim czasie ten akt pokoju ukoronowany zostanie uregulowaniem spraw obchodzących wyznanie ewangelickie.**

Pruska Rada państwa

w wydaniu Hitlera.

Berlin 10 lipca.

(PAT) Rząd pruski uchwalił opracowaną przez premjera pruskiego Goeringa nową ustawę o pruskiej Radzie państwa. Ustawa ta weszła w życie z dniem dzisiejszym i przewiduje utworzenie na zupełnie odmiennych zasadach nowej Rady na miejsce dotychczasowej, która uległa tem samem rozwiązaniu.

Nowa Rada państwa pruskiego jako ciało doradcze rządu pruskiego składać się będzie z 50 członków, w części mianowanych z urzędu z pośród członków gabinetu pruskiego, w części zaś mianowanych przez premjera pruskiego z kół narodowo-socjalistycznych oraz świata gospodarczego i kulturalnego. Równocześnie z wejściem w życie tej ustawy uchylona została 4-ta część konstytucji pruskiej i ordynacja wyborcza do Rady państwa z 1920 r.

Na konferencji prasowej premjer Goering podkreślił znaczenie nowo utworzonej Rady państwa, opartej nie na zasadzie większości, lecz na zasadzie przywództwa. Rada ma prawo veta przeciw zarządzeniom nadprezydentów. W kwestjach spornych decyduje premjer. Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyć się ma w przyszłym tygodniu w Berlinie w zamku cesarskim, który będzie służył za stałą siedzibę obrad Rady pruskiej.

Zamknięcie sesji parlamentu francuskiego

Paryż 10 lipca.

(PAT) Premjer Daladier odczytał onegdaj w Izbie deputowanych dekret o zamknięciu sesji parlamentarnej. Premjer oznajmił przytem, że parlament zwołany będzie w pierwszej połowie października celem przedyskutowania we właściwym czasie projektu budżetu na rok 1934.

O przyszłość francuskiego socjalizmu

Paryż 10 lipca.

(PAT) Przez cały dzień wczorajszy w rozmaitych stronach Francji odbywały się zebrania stronnictwa socjalistycznego, celem wybrania delegatów na kongres partyjny w dniu 14 b. m., który będzie miał decydujące znaczenie dla dalszych losów stronnictwa socjalistycznego. Większość zebrań uchwaliła wnioski, domagające się bezwzględnego utrzymania jedności partji. Uchwalając wnioski, dotyczące jedności stronnictwa wybierano jednocześnie delegatami blumistów, zwolenników Renaudela czy też Auriola w takim stosunku, iż prawdopodobnie nie powstanie żadna większość.

W Belgji o Polsce

Bruksela 10 lipca.

(PAT) „La Meuse“, największy dziennik waloński, omawiając w artykule wstępnym zagraniczną politykę Polski pisze m. in., że nie zmieniła się ona zasadniczo pod kierownictwem ministra Becka, a przystosowała się tylko — zgodnie ze wskazówkami Marszałka Piłsudskiego — do nowych okoliczności, dzięki czemu służy nietylko interesom Polski, lecz i jej sprzymierzeńców. Akcja Polski na różnych odcinkach polityki międzynarodowej była różnie oceniana przez zagranicę, lecz sądząc z rezultatów, osiągniętych przez Polskę, można stwierdzić, że akcja ta była nacechowana wielką rozwagą i mądrością polityczną. W dalszym ciągu artykuł podkreśla spokojne zachowanie się Polski w Genewie podczas dyskusji nad sprawami mniejszościowemi. Przechodząc do omówienia stosunków polsko-niemieckich, dziennik zaznacza, że w polityce Berlina i Gdańska w stosunku do Polski jest wiele elementów niebezpiecznych, lecz dzięki rozwadze i zręczności swych polityków Polska z trudności tych wyjdzie obronna. O Gdyni dziennik pisze z wielkim entuzjazmem podkreślając jej niebywale szybki rozwój, na poparcie czego przytacza szereg danych statystycznych. Polska na wschodzie Europy — kończy „La Meuse“ — jest elementem siły i równowagi i wykazuje szczery i gorący zapał w pracy nad utrzymaniem pokoju. Rząd polski dał niejednokrotnie dowody solidarności międzynarodowej i dobrej woli.

Henderson jedzie do Paryża, Rzymu i Berlina

Londyn 10 lipca.

(PAT) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Paryża, Rzymu i Berlina w sprawach rozbrojeniowych.

Czego nie wolno faszyście.

Rzym 10 lipca.

(PAT) „Popolo d'Italia“ ogłasza dyspozycje, wydane przez Mussoliniego nowomianowanemu sekretarzowi partji faszystowskiej, które stanowić mają wzór i wykładnię postępowania faszystów.

Główniejsze dyspozycje są następujące: nie odwiedzać, szczególnie w nocy lokali luksusowych, położonych w centrum miasta, restauracyj, teatrów itd., chodzić piechotą, a w razie potrzeby używać wehikułu oszczędnego, o ile możności motocyklu. Podczas urzędowych ceremonij nie paradować w cylindrze, wystarczy obowiązująca czarna koszula; stosować się ściśle do godzin biurowych i załatwiać interesantów z należytą cierpliwością.

Wynik wyborów w Finlandji

Zwycięstwo socjalistów.

Helsingfors 10 lipca.

(PAT) Według nieoficjalnych danych wybory do parlamentu dały następujący wynik: wybrano 79 socjalistów (66 w r. 1930), 52 agrarjuszy (59), 32 konserwatystów i lappowców (42), 21 Szwedów (bez zmian), 11 postępowców (bez zmian), 5 z innych mniejszych partyj.

Manewry na Białorusi sowieckiej

Mińsk 10 lipca.

(Tel. wł.) Na Białorusi sowieckiej zakończone zostały wczoraj doroczne manewry armji czerwonej garnizonu mińskiego, połockiego, orszańskiego, mohylewskiego i smoleńskiego. W manewrach tych uczestniczyły wszystkie rodzaje broni oraz wojsk technicznych. Na manewrach obecny był Woroszyłow.

Upały w Szwecji

Sztokholm 10 lipca.

(PAT) Szwecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 st. C. Jest to temperatura nie notowana dotychczas w Szwecji. W Sztokholmie temperatura wynosiła około 36 st. C. Jest to najwyższa temperatura od 1811 r. Upały spowodowały zwłaszcza w północnych częściach kraju pożary lasów. Ludność pracuje dniami i nocami nad ich ugaszeniem. W akcji gaszenia pożarów biorą udział liczne oddziały wojska. Straty są olbrzymie. Pożar wybuchł m. in. koło Sztokholmu w pobliżu prochowni twierdzy Taxholm. Prochownia była poważnie zagrożona, dało się jednak na szczęście pożar zlokalizować. Donoszą również o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

Nekrologja.

Aleksander de Rosset, zmarł w Warszawie dnia 9 bm. Był to jeden z wybitnych przemysłowców polskich oraz znany działacz polityczny. Był wieloletnim członkiem warszawskiej Rady miejskiej i posłem na sejm ustawodawczy.

TEATR I MUZYKA.

TEATR NARODOWY: Codziennie **„Pocałunek przed lustrem“.**
TEATR NOWY: Codziennie nowa sztuka Devala **„Stefek“.**
TEATR LETNI: „Mieszkanie Zojki“.
TEATR POLSKI: Codziennie **„Fräulein Doktor“.**
TEATR ATENEUM: Dziś nieczynny. W próbach **„Dziwak“.**
TEATR KAMERALNY: „Lekarz bezdomny“.
TEATR MORSKIE OKO: Codziennie **„Rewja Warszawy“.**
TEATR 8.30: Codziennie operetka **„No, no Nanette“.**
TEATR „REX“: Nowa wielka rewja **„Frontem do morza“.**
TEATR ŻEROMSKIEGO: Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Adria: „Śpiew — całus — dziewczyna“.
Apollo: „Pod twoją obronę“.
Atlantic: „Karjera kelnerki“.
Capitol: „Kobieta bez przyszłości“ i „Ja w dzień, Ty w nocy“.
Colosseum: „Faworyta maharadży“ i „Król Paryża“.
Casino: „Kobieta z rejestru“.
Europa: „Noc w Chicago“.
Filharmonja: „5 przeklętych gentlemanów“.
Hollywood: „W służbie śledczej“ i rewja „Witamy“.
Majestic: „Noc miłości“.
Stylowy: „Miłość w aucie“.
Światowid: „Córka pułku“.

Radjo.

Audycje polskie na fali angielskiej.

Donosiliśmy ostatnio o niezmiernie przychylnej opinji dyrektora programowego broadcastingu angielskiego, p. Kenneth Wright, o radjofonji polskiej. Do relacji naszej dodać należy, iż wogóle radjosłuchacze angielscy żywo interesują się muzyką polską.

Idąc po linji żądań swoich abonentów, broadcasting ankielski w programach swoich udziela sporo miejsca utworom Chopina, który jest niesłychanie popularny wśród Anglików. Chopin figuruje w każdym niemal recitalu fortepianowym oraz w wielu koncertach specjalnie jemu poświęconych. Pozatem programy radjowe często zawierają nazwiska Różyckiego i Szymanowskiego.

Przed mikrofonami rozgłośni angielskiej występowali niejednokrotnie artyści polscy, których listę otwiera Paderewski. Grał on w radjo angielskiem tylko jeden raz i to w roku 1925. Pozatem koncerty swoje dawali: Rubinstein, Niedzielski, Hofman, Kiepura, zaś z dyrygentów — Emil Młynarski.

Pamiętać trzeba, iż również i w innych krajach radjosłuchacze zagraniczni poza stałem słuchaniem rozgłośni polskich, słyszą od czasu do czasu międzynarodowe kncerty transmitowane z Polski, a pozatem ze studja własnych rozgłośni artystów polskich. Wreszcie wiele rozgłośni zagranicznych nadaje co pewien czas koncerty poświęcone polskiej twórczości muzycznej oraz prelekcje, odczyty i feljetony poświęcone Polsce. Wszystko to razem wziąwszy, składa się na radjową akcję propagandową na terenie zagranicznym. dzięki której postępy Polski współczesnej i jej rozwój nie pozostaną obce dla wielkiej międzynarodowej rodziny radjowej.

Uroczysty koncert z okazji święta Francji — w radjo.

W piątek dnia 14 bm. z okazji święta narodowego Francji radjostacja warszawska nadaje uroczystą audycję poświęconą muzyce kompozytorów francuskich. Po przemówieniach przedstawicieli rządu i odegraniu hymnów, orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykona Suitę „Ma mere l'oye“ M. Ravela, która odtwarza atmosferę izby dziecięcej oraz żywiołową „Symfonję fantastyczną“ Berlioz'a. Szereg aryj i pieśni odśpiewa znany tenor — Wiktor Bregy.

Program na piątek 14 lipca.

7.00: Audycja poranna. 12.05: Płyty. 12.35: Płyty. 14.55: Płyty. 15.35: Płyty. 15.50: Płyty. 16.00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00: Przegląd wydawnictw. 17.15: Koncert solistów: Fr. Platówna (śpiew) i E. Horodyski (fort.). 18.15: Odczyt z cyklu „Polska Współczesna“. 19.15: „Dokąd jechać i jak się urządzić?“ 19.40: „Na widnokręgu“. 20.00: Audycja z okazji święta narodowego Francji z udziałem W. Bregy (tenor). 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: „Week-end“. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Sport. 22.40: Muzyka taneczna.

Dział gospodarczy.

Rynek akcyj i walut.

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały początkowo pod wpływem niepomyślnych wiadomości z konferencji londyńskiej tendencję słabszą, jednak potem nastąpiło duże wzmocnienie, wywołane głównie spadkiem funta oraz dalszą poważną zniżką dolara.

Na giełdzie nowojorskiej po chwilowem załamaniu się kursów, spowodowanem wzmożoną realizację zysków przez spekulantów, — **tendencja wzmocniła się.** Przyczyniły się do tego wiadomości o dużem ożywieniu w przemyśle i handlu, spadek dolara, oraz kontynuowanie polityki rządu w kierunku podniesienia poziomu cen. Dużym popytem cieszyły się akcje linij okrętowych, fabryk włókienniczych i sztucznego jedwabiu, oraz rafineryj miedzi. Pożyczki polskie miały usposobienie mocniejsze. Notowano państw. 8% poż. Dillona 65.75, 7% poż. stab. 61.50, 6% poż. dolarowa 57.87½, 7% poż. m. Warszawy 40.00, 7% poż. Śląska 42.75.

Również **giełda londyńska** wykazała dość **znaczne wzmocnienie,** spowodowane spadkiem dolara i funta oraz przemówieniem podsekretarza stanu, Burgins'a w Izbie gmin, w którem wskazał on na pomyślny rozwój sytuacji gospodarczej w Anglji. **Giełda paryska** miała **usposobienie mocne.** Wpłynęły na to wiadomości o zwyżce kursów na Wallstreet, dalszy spadek dolara, oraz załamanie się kursu funta. **Na giełdzie amsterdamskiej** po chwilowym spadku nastąpiła ogólna zwyżka kursów, spowodowana wzmocnieniem tendencji w New Yorku i wiadomością o prowizorycznem porozumieniu głównych producentów pszenicy (w pierwszym rzędzie Kanady, Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Australji) w sprawie ograniczenia produkcji o 10 do 15%. **Giełda berlińska** miała tendencję niejednolitą, przeważnie zniżkową. **Na giełdzie wiedeńskiej** panował pod wpływem wzmocnienia się tendencji w Pradze i Budapeszcie, nastrój mocny, i to zarówno dla akcyj, jak i dla rent.

Obroty na warszawskiej giełdzie akcyj były **ożywione, tendencja mocniejsza.** Pożyczki państwowe i listy zastawne nie wykazały większych różnic kursowych. Zapotrzebowanie na waluty zagraniczne było umiarkowane, cały przydział uskuteczniał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas złota Banku zwiększył się w ostatniej dekadzie czerwca o 130 tys. do 472.6 miljonów złotych, a równocześnie wzrósł zapas dewiz i walut o 2.6 milj. do 80.4 milj. złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 25.1 miljona do 634.1 milj. zł., wzrosły również pożyczki zastawowe o 5.1 do 107.7 milj. zł. Dyskonto bonów skarbowych powiększyło się o 4 milj. do 35.8 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 31.8 milj. do 1.003,7 milj. złotych, natomiast natychmiast płatne zobowiązania spadły o 8.6 milj. do 151.6 milj. zł.

Banknoty dolarowe uległy dalszej poważnej zniżce. Podaż dolarów była duża, popyt minimalny. Na początku tygodnia notowano dolary 6.93, a w końcu tylko 6.30—6.15. Równocześnie dolary złote podniosły się z 9.18 na 9.33, a ruble złote z 4.87 na 4.94. Dewizy New York spadły z 7.00 na 6.40, a kabel z 7.03 również na 6.40.

W dziale dewiz europejskich zaznaczyła się znaczna zniżka Londynu z 30.17 na 29.78, natomiast Amsterdam podniósł się z 357.50 na 360.50, a Zurich ze 172.15 na 172.50. — Dewiza Berlin lekko zwyżkowała. Czerwońce sowieckie wykazały lekkie osłabienie, notowane bowiem były 90 groszy.

A. Z. W.

Przemysł konfekcyjny.

Przemysł konfekcyjny pracuje narazie przy ruchu silnie ograniczonym, czynione są przygotowania do podjęcia ruchu na sezon zimowy. Zbyt odzieży i bielizny średnich i lepszych gatunków ucierpiał z powodu opóźniania się sprzedaży, skutkiem niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych. Zbyt stożków wełnianych poprawił się lekko, zbyt kapeluszy utrzymuje się na poziomie z ostatnich miesięcy. Przemysł kapeluszniczy wykorzystuje swoją zdolność wytwórczą w 25—60%. Przemysł ten uskarża się, iż wszelkie surowce i półfabrykaty, potrzebne do produkcji, znajdują się na liście towarów zakazanych do przywozu, co zwiększa znacznie koszta wytwórczości. — Pobór opłaty na fundusz wywozowy przy imporcie wełny, wprowadzony z dniem 15 czerwca 1933 r. obciąża produkcję stożków i kapeluszy, przyczem z funduszu zebranego w tej drodze, korzystają głównie przędzalnie czesankowe.

Kronika.

ZAGRANICA.

Francja wydala robotników polskich. Wielu robotnikom polskim na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie. Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości (prawa pobytu), a przynajmniej $^1/_3$ liczby tych kart nie została odnowiona. Przyczyną nieodnowienia kart pobytu jest nieznajomość ze strony robotników przepisów administracyjnych, oraz skomplikowane formalności, związane z przedłużeniem kart. W szczególności niezwykle trudne jest przedłużenie karty pobytu robotnika, który zmienił miejsce zamieszkania lub rodzaj pracy.

Nowa pożyczka włoska. W tych dniach wyłożona będzie do publicznej subskrypcji nowa pożyczka w kwocie 600 milj. lirów na cele elektryfikacji kolei włoskich. Dzięki uzyskaniu tej pożyczki można będzie znacznie skrócić planowany poprzednio okres przeprowadzenia elektryfikacji.

Zakupy złota Banku Włoskiego na rynku wewnętrznym. Bank Włoski rozpoczął od kwietnia 1932 r. na większą skalę skup złota monetarnego i innego na rynku wewnętrznym. Złoto to miało służyć do wzmocnienia rezerw Banku. W ciągu 9 miesięcy ubiegłego roku Bank Włoski zakupił na rynku wewnętrznym i w kolonjach złota za 180 milj. 600 tys. lirów. Pierwsze półrocze r. b. było pod tym względem jeszcze intensywniejsze, skup bowiem wyniósł 339.400.000 lirów.

Nowe tereny naftowe w Z. S. R. R. Poszukiwania ropy na wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego doprowadziły do odkrycia bogatych złóż naftowych w Turkmenistanie, w miejscowości, nazwanej obecnie Neftedag, odległej o 27 km. od linji kolejowej, łączącej wybrzeże Kaspijskie z Taszkientem. Trudności w eksploatacji tych złóż powoduje lotny piasek, którym pokryte są tereny. Plan budowy odpowiednich dróg, wodociągów i elektrowni, oraz miasta robotniczego jest już realizowany. Dość zasobne tereny naftowe odkryto ostatnio w pobliżu Magnitorska w Baszkirji, z których ropa jest jakościowo lepsza od ropy baskijskiej.

Formalności przy eksporcie do Chin. W związku z niejasnościami, jakie zauważyć się dały w ostatnich czasach przy legalizowaniu faktur przy eksporcie towarów polskich na rynek chiński zwraca się uwagę zainteresowanych, że do wizowania faktur przy eksporcie z Polski uprawnione jest jedynie Poselstwo chińskie w Berlinie (Chinesische Gesandtschaft - Berlin, Kurfürstendamm 218). Wysokość opłaty za legalizację wynosi od każdej faktury Rm. 8.40 niezależnie od wysokości sumy rachunku. Faktury eksportowe należy przesyłać bezpośrednio pod adresem Poselstwa chińskiego. Wedle przyrzeczenia poselstwa wizowanie ma być uskutecznione w ciągu 24 godzin. Z dniem 1-go sierpnia b. r. wchodzi w życie obowiązek znakowania wszystkich towarów importowanych do Chin. Znakowaniu podlegają prócz samego towaru również naczynia i opakowanie, przyczem znaki muszą być umieszczone w widocznych miejscach w sposób trwały. Oznaczenie kraju pochodzenia musi być uskutecznione znakami chińskiemi, których wzór, oznaczający „wyprodukowano w Polsce", posiadają Izby przemysłowo-handlowe w Polsce. Towary importowane i niezaopatrzone w wymagane znaki, będą znakowane pod nadzorem celnym za specjalną opłatą, natomiast przywóz towarów nieznakowanych jest całkowicie zabroniony. Szczegółowe informacje co do znakowania poszczególnych towarów znajdują się do przejrzenia w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

Organizacja obwodowych władz szkolnych. Z dniem 8 b. m. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o organizacji obwodowych władz szkolnych. Okręgi szkolne na podstawie tego rozporządzenia zostają podzielone na obwody szkolne dla celów administracji w zakresie wychowania przedszkolnego i szkolnictwa powszechnego, oraz w dziedzinie opieki nad oświatą pozaszkolną. Podziału okręgów szkolnych na obwody dokona minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Na czele obwodu stanie inspektor szkolny, podlegający bezpośrednio kuratorowi okręgu szkolnego. Inspektor jest władzą szkolną I-szej instancji w zakresie organizacji, kierownictwa i nadzoru pedagogicznego i administracyjnego nad publicznem szkolnictwem powszechnem i wychowaniem przedszkolnem. Pełni on ponadto nadzór nad prywatnemi szkołami powszechnemi i nad prywatnemi zakładami wychowania przedszkolnego, oraz sprawuje opiekę nad oświatą pozaszkolną.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 10 lipca 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·80, 125·11, 124·49, Holandja 360·50, 361·50, 359·60, Londyn 29·72, 29·87, 29·57, Nowy York 6·09, 6·13, 6·05 Nowy York telegr. 6·12, 6·16, 6·08, Paryż 35·—, 35·09, 34·91, Praga 26·53, 26·59, 26·47, Sztokholm 153·80, 154·55, 153·05, Szwajcarja 173·25 173·68, 172·82, Włochy 47·55, 47·78, 47·32, Berlin w obr. pryw. 213·50. Tendencja niejednolita.

Dolar w obr. pryw. godz. 12·30 — 6 —.

Akcje: Bank Polski 77·50, 80 —, **Lilpop** 12 —, 12·25, Modrzejów 8·75. Starachowice 10·25, 11·—, 10·75, Kijewski 16·—. Tend. mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: dillonowska 69·—, **dolarowa** 61·—, **stabilizacyjna** 65·—, **warszawska** 42 —,

Pożyczki i papiery wartościowe: 8% **budowlana** 37·50, 5% **konwersyjna** 43·75, 6% **dolarowa** 35·75, 39 setki, 39 drobne, 4% **dolarowa** 45·—, 44·75, 45 —

Giełda Zürychska: (PAT) Paryż 20·19, Londyn 17·15·5, Nowy York 3·54, Belgja 72·30, Włochy 27·37·5, Hiszpanja 43·15, Holandja 208·10, Berlin 123·45, Wiedeń 73·15, noty 59·—, Sztokholm 88·45, Oslo 86·15, Kopenhaga 76·65 Sofja —·—, Praga 15·37, **Warszawa 58·05,** Białogród 7·—, Ateny 2·95, Konstantynopol 2·50, Bukareszt 3·08, Helsingfors 7·60, Buenos Aires —·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 10 lipca 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, **w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych:** żyto stand. I. 24·00—24·50, żyto II. 23·00—24·00, **pszenica jara czerwona, szklista** 42·00—43·00, pszenica jednolita 41·00—42·00, **pszenica zbierana** 40·00—41·00, owies jednolity 19·00—20·00, owies zbierany 18·00—19·00, jęczmień na kaszę 21·00—22·00, jęczmień browarniany bez obrotów, **gryka** 20·00—21·00, proso 21·00—22·00, groch polny z workiem 24·00—27·00, groch Victoria z workiem 32·00—36·00 **wyka** 14·00—15·00, **peluszka** 00·00—00·00, **łubin niebieski** 10·00—10·50, **łubin żółty** 11·00—12·00, **rzepak zim.** nie notowany, siemię lniane 42·00—45·00, koniczyny nie notowane, **mąka pszenna** luksusowa 63·00—68·00, **mąka pszenna** 0000 58·00—63·00, mąka pszenna III (poślednia) 53·00—58·00, IV **mąka pszenna** 28·00—38·00, **mąka żytnia** pytl. 39·00—41·00, **żytnia** razowa i sitkowa 29·00—31·00, **otręby pszenne** 13·00—14·00, żytnie 12·00—13·00, **kuchy lniane** 18·00—19·00, kuchy rzepakowe 14·00—14·50, **kuchy słonecznik** 16·00—16·50, Seradela nie notowana.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 8 lipca 1933 r.

Ceny orjentacyjne:

Żyto 22·25—22·50, pszenica 39·50—40·50, jęczmień 681—691 g/l. 18·00—19·00, 643—662 g/l 00·00—00·00, **owies** 15·00—15·5', mąka żytnia 65% **wl. worka** 37·00—38·00, mąka pszenna 65% **wl.** worka 61·50 — 63·50, otręby żytnie 12·00—12·75, pszenne 10·00—11·00, pszenne (grube) 11·50 — 12·50, rzepak —·—, gorczyca 52·00—58·00, **wyka** 12·50—13·50, peluszka 12·00—13·00, groch Viktorja 00·00 — 00·00, groch Folgera —·—, łubin niebieski 8·00—9·00, żółty 10·50—11·50.

Ogólne usposobienie mocne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 550 tonn, pszenicy 82·5, otrąb żytn. 55, łubinu żółtego 27·5, mąki ziemn. 100 tonn.

Sport i wychowanie fizyczne.

Dalsze niespodzianki ligowe. Niemal całe zaciekawienie rozgrywkami ligowemi skupiło się na Krakowie, gdzie grane są ostatnie spotkania w grupie zachodniej, znacznie lepszej od wschodniej. Ostatnio walczyli w Krakowie: Cracovia—Ruch 2:0 (1:0) oraz Garbarnia—Podgórze 1:0 (1:0). Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Cracovii, nie przypuszczano jednak, że aż tak rozczaruje ona swoich zwolenników. Oczarowali bowiem biało-czerwoni wszystkich swoją nadzwyczajną, dawno niewidzianą w Krakowie grą. Zwycięstwo Cracovii było zbyt nikłe. Widzów przeszło 4 tysiące. Bardziej sensacyjne były zawody miejscowych zawiślan: Garbarni i Podgórza. Podgórzanie stawili nadzwyczajny opór i bezwzględnie powinni byli zwyciężyć. Tuż przed przerwą przy stanie 0:0 sędzia dyktuje conajmniej wątpliwej słuszności rzut karny dla Garbarni. Tym sposobem Garbarnia zdobywa jedyną swoją bramkę. Po pauzie na interwencję żandarmerji wojskowej zszedł z boiska Kret, jeden z najlepszych graczy Podgórza, a odbywający służbę wojskową. Sprawa udziału wojskowych w sporcie „cywilnym" jest zbyt trudna, przykra i skomplikowana, by ją tutaj poruszać. Podgórze zaskoczone tym dziwnym faktem zeszło z boiska zamiast w dziesiątkę zdwoić zapał (jak to widzieliśmy niedawno u młodej Wisły) i pójść do pewnego zwycięstwa. Garbarnia przedstawiała się słabo. Sędzia p. Gumplowicz zupełnie zły.

W grupie wschodniej Legja odniosła niezwykły triumf w Łodzi nad ŁKS 4:0 (2:0). Natomiast w Warszawie Warszawianka uzyskała z Pogonią 1:1 (1:0). Obecnie więc tabele tak się przedstawiają:

Tabela grupy zachodniej.

Drużyna	Gier	Punkty	Bramek
Ruch	9	14	21 : 9
Cracovia	10	14	22 : 12
Wisła	9	10	19 : 12
Garbarnia	9	10	12 : 16
Warta	10	6	15 : 16
Podgórze	9	2	7 : 31

Tabela grupy wschodniej.

Drużyna	Gier	Punkty	Bramek
Pogoń	9	13	17 : 14
Legja	9	12	19 : 12
Ł. K. S.	9	9	12 : 8
Czarni	9	9	11 : 12
Warszawianka	9	8	7 : 8
22 p. p.	9	3	14 : 26

Najbliższa niedziela przynieść winna ostateczne rozstrzygnięcie zawodów w grupach na zielonej murawie. Walczyć będą: Garbarnia—Ruch i Podgórze—Wisła w Krakowie oraz Czarni—Warszawianka w Warszawie, Legja—Pogoń we Lwowie i 22 pp.—ŁKS w Siedlcach.

Puhar piłkarski Europy. W drugiej rundzie zawodów piłkarskich o puhar Europy środkowej „Austrja" pokonała „Juventus" 2:1, natomiast „Ambrosiana" pokonała „Spartę" 4:1 (4:0).

Olsza mistrzem Krakowa. Mistrzostwo klasy A w piłce nożnej zdobyła w Krakowie znana już z poprzednich walk „Olsza", bijąc Makkabi 3:1 (1:0). Tytuł mistrzowski słusznie należy się Olszy za jej wytrwałą pracę nad sobą. Inne wyniki klasy A: Unja—Korona 2:1 (0:0) i Zwierzyniecki—Legja (0:0).

Mistrzostwa pływackie Krakowa nie wywołały większego zaciekawienia. Zwycięstwa odnieśli: 100 m dowolnym panów II klasy: Japoll (YMCA) 1.18,8; 100 m dow. pań II kl.: Reinerówna (Mak.) 1 min. 45.6; 400 m dow. panów I kl.: Kot (Cr.) 5 min. 44,6; 100 m na wznak pań I kl.: Veglówna (walkowerem); 100 m klas. II kl. pań: Nemetzke (Cr.) 1 min. 43.2; sztafeta 3×100 m zmiennym panów I kl.: Cracovia w składzie: Pawełek, Kot, Rouppert 4 min. 22.2; 200 m styl klas. I kl. pań: Finderowa (Mak) 4 min. 20.8 walkowerem; 100 m styl dow. III kl. panów: Schaeffer (Cr.) 1 min. 22.8; sztafeta 5×50 m dow. panów I kl.: Cracovia I. 2 min. 46,8; sztafeta 4×100 m dow. pań I kl: Cracovia w składzie: Szczygłówna, Mazurówna, Lubieńska, Nemetzke, 7 min. 59.4; 100 m styl dow. pań II kl: Waszka (Cr.) 2 min. 2; 5×50 dowolnym panów II kl.: Cracovia w składzie: Piątek, Schaeffer, Krakowiak, Gawronek, Grubenthal 3 min. 2; 100 m dowolnym I kl. panów: Rouppert (Cr.) 1.09; 200 m dowolnym panów I klasa: Rouppert (Cr.) 2.50; 200 m klasycznym panów I klasa: Bogdani YMCA 3.20.2; 100 m klasycznym panów I klasa: Kot (Cr.) 1.29; 100 m na wznak panów I klasa: Pawełek (Cr.) 1.34,4; sztafeta 4×200 m styl. dow. panów I kl.: Cracovia II w 12.23.4; 5×50 dowolnym pań I kl.: Makkabi 4.31; 3×100 m zmiennym pań I kl.: Makkabi 5.43.2; 400 m dowolnym panów II kl.: Jappoll 6.44; 100 m na wznak panów II kl.: Włodek YMCA 1.36,2; 100 m na wznak II klasa pań: Pancerówna (Mak.) 2.09; 5×50 m dowolnym pań II kl.: Makkabi 4.35; 100 m klasyczny pań III klasa: Waszka (Cr.) 2.02,2; 100 m klasyczny panów III kl.: Gelb (Mak.) 1.50; 200 m klasyczny panów II kl.: Landau (Mak.) 3.39,6.

Międzynarodowe zawody pływackie. W Warszawie w drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich, które ściągnęły wielotysięczne rzesze widzów, osiągnięto szereg doskonałych wyników m. in. kilka rekordów polskich. Wyniki szczegółowe: 200 m. stylem dowolnym panów w konkurencji krajowej: 1) Pawlik 2,44, 2) 100 m. stylem klasycznym w konkurencji krajowej: 1) Makowski 1,28, 200 m. stylem klasycznym pań w konkurencji krajowej: 1) Chmiakówna 3,37 (nowy rekord warszawski), 100 m. stylem klasycznym w konkurencji międzynarodowej: 1) Abeles (Czechosłowacja) 1,22,4, 2) Szrajbman (P) 1,24,2 nowy rekord polski, 200 m. stylem dowolnym panów w konkurencji międzynarodowej: 1) Bocheński (P) 2,20,6 nowy rekord polski lepszy od poprzedniego o 4,2 sekundy, 2) Szekely (Węgry) 2,20,6, 3) Meszöly (Węgry) 2,26,5, sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym: 1) Polska w składzie Karliczek, Bocheński i Szrajbman II 3,39,2 nowy rekord polski lepszy od poprzedniego o 11 sekund, 2) kombinowana drużyna zagraniczna Heiling, Abeles i Szekely 3,40,4. Mecz piłki wodnej między warszawskim AZS. a kombinowaną drużyną zagraniczną zakończył się zwycięstwem drużyny kombinowanej 6:1 (6:0). Na zakończenie odbyły się skoki w wykonaniu Egipcjanina Simajki i Amerykanina Smitha.

Międzynarodowe regaty wioślarskie odbyły się w Wilnie z udziałem Łotyszów, którzy zawiedli zupełnie, będąc gorszymi wioślarzami od polskich młodzików. Wyniki regat przedstawiają się następująco: Czwórki pań: 1) A. Z. S. Wilno, czwórki półwyścigowe pań: 1) W. K. S. Grodno, 3 min. 30 sek. Czwórki młodszych: 1) W. K. S. Grodno 6,37,4. 4) Wojskowy Klub Kraków, 5) Łotwa. Jedynki pań: 1) Plewakowa (WKS. Wilno) 3,50, czwórki półwyścigowe: 1) W. K. S. Grodno 6.56. Czwórki półwyścigowe młodzieży szk. 1) osada grodzieńska w 3.10. Jedynki o mistrzostwo Wilna w. o. Witkowski (Pol. K. S. Wilno). Czwórki półwyścigowe pań A. Z. S. Wileński 3,53,4. Czwórki nowicjuszy: 1) T. K. P. Wilno. Jedynki nowicjuszy WKS. (Wilno). Ryszko. Czwórki półwyścigowe wojskowe W. K. S. Wilno (3 pac.). Jedynki pań: Plewakowa (W. K. S. Wilno) w 3.49,8. Czwórki pań: Warszawski Klub Wioślarek 3,12,3. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: W. K. S. Wilno (3pac.) 6.48,2. Jedynki młodszych: 1) Pęske (AZS. Wilno). Czwórki o mistrzostwo m. Wilna osada olimpijska W. K. W. w składzie Braun, Ślązasz, Urban, Kobyliński i sternik Skolimowski w 6,15. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce W. K. S. Śmigły (Wilno) 31,5, 2) W. K. S. (Grodno) 31, 3) A. Z. S. (Wilno) 27, 4) W. T. W. 18, Warszawski Klub Wioślarek 17, Uniwersitatesport Riga 2, W. K. W. Kraków 2, Wileńskie Tow. Wioślarskie 0. Tor regaty w biegach męskich wynosił 1.750 m., w biegach kobiecych ok. 1.000 m.

Regaty wioślarskie w Bydgoszczy urządzono przy udziale 16 zespołów z Polski zachodniej i Warszawy. Zwyciężyli: Czwórki półwyścig. nowicjuszy: Klub Wioślarski „Gryf" (Bydgoszcz) 5:17.4. Czwórki półwyścig.: Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 5:14.6. Czwórki półwyścig. Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 5:04.6. Czwórki nowicjuszy: T. W. „Polonia" (Poznań) 6:16.2. Czwórki pań: Bydgoski Klub Wioślarek w. o. 5:51.6. Czwórki. Bieg eliminacyjny: Bydgoskie Tow. Wioślarskie 6:15.2. Czwórki półwyścig. nowicjuszy: Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 6:35.4. Jedynki nowicjuszy: Kuryłowicz (W. T. W. Warszawa) 7:08.2. Czwórki młodszych: W. T. W. (Warszawa) 6:19.6. Ósemki nowicjuszy: K. W. „Wisła" (Warszawa) 5:49.2. Czwórki bez sternika. Bieg eliminacyjny Bydgoskie Tow. Wioślarskie w. o. 7:30.8. Czwórki półwyścig. pań: Bydgoski Klub Wioślarek, osada II. 5:55.6. Czwórki półwyścig. wojskowych: B. T. W. Sekcja Wojskowa 6:56. Dwójki podwójne: Bieg eliminacyjny: K. W. „Wisła" (Warszawa) 6:13.6. Jedynki młodszych: Dr Tilgner (W. T. W. Warszawa) 7:20.6. Czwórki wagi lekkiej: K. W. „Wisła" (Warszawa) 6:27.4. Ósemki młodszych: W. T. W. (Warszawa) 5:42.6. Dwójki bez sternika. Bieg eliminacyjny: Tow. Wioślarskie (Włocławek) 6:49. Jedynki. Bieg eliminacyjny: K. W. „Wisła" (Warszawa) 6:54.6. Ósemki o mistrzostwo m. Bydgoszczy: B. T. W. 5:34. Ogólna punktacja: Bydgoskie Tow. Wioślarskie 58, Klub Wioślarski „Wisła" (Warszawa) 34, W. T. W. (Warszawa) 36, Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 21, Bydgoski Klub Wioślarek 15, Tow. Wioślarskie (Włocławek) 14, Tow. Wioślarskie „Polonia" (Poznań) 10, Klub Wioślarski „Gryf" (Bydgoszcz) 7.

Mistrzostwa kolarskie Polski rozegrano pod Strugą opodal stolicy na przestrzeni 156 km w 12 okrążeniach po 13 km. Na 82 zawodników bieg ukończyło 23, z czego: 1) Korsak-Zalewski (WTC) 5 godz. 17 min. 43.6 sek., 2) Brymas (AKS) o dwie długości, 3) Kiełbasa (AKS) o jedną długość za drugim, 4) Lipiński (Skoda), 5) Kuczyński (Olimpja, Grudziądz), 6) Stefański (AKS), 7) Kluj (HCP Poznań), 8) Kamiński (AKS), 9) Sieroński (Grudziądz), 10) „Igo" (WTC).

Zjazd motocyklowy odbył się tej niedzieli do Częstochowy. Nagrody otrzymali: Klasa A: Kozakowski Tadeusz (PKM, Warszawa) za 679 km; Klasa B: Dunaj Longin (ŁKM Łódź) za 1072 km; Klasa C: Florjan Szczygiełdu (ŁKM Łódź) za 735, poradto Kielecki Klub Motocyklowy za najliczniejszy udział uczestników.

Zakończenie turnieju w Wimbledonie. W Wimbledonie odbyły się finały we wszystkich konkurencjach. W finale gry pojedynczej pań Wills Moody (Ameryka) odniosła zwycięstwo nad Round (Anglja) 6:4, 6:8, 6:3, zdobywając w ten sposób ponownie mistrzostwo świata. W grze podwójnej panów zdobyła mistrzostwo para francuska Borotra—Brugnon bijąc parę japońską, w grze podwójnej pań zdobyła mistrzostwo para angielsko-francuska Mathieu—Ryan, w grze podwójnej mieszanej zwycięstwo odniosła para niemiecka Cramm—Krahwinkel, bijąc parę południowo-afrykańską.

Zwycięstwo Wittmana. Na turnieju tenisowym w Rydze Wittman odniósł dwa zwycięstwa bijąc Pławnecka 6:1, 6:1, i Kuznecowa 6:0, 6:0.

Polak mistrzem Ameryki. Znany młodziutki tenisista polski Frank Parker vel Pajkowski zdobył mistrzostwo Ameryki na kortach ziemnych, bijąc w finale Gene-Mako z uniwersytetu Southern w Kalifornji. Mistrzostwa rozgrywały się w Chicago.

Sport obrony narodowej.

—ooo—

W obliczu odbywających się narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu.

Ufajmy tym wszystkim mężom stanu, którzy w imię wzniosłych haseł pacyfistycznych kruszą kopję na arenie... zielonego stołu podczas nieskończonej ilości konferencyj na temat ogólnoświatowego rozbrojenia, że im się uda owe wzniosłe idee wprowadzić w życie za lat... paręset. Starajmy się wierzyć w ludzkość, że kiedyś tam sama wreszcie zrozumie i, co ważniejsze, znajdzie może wspólną drogę prowadzącą do zrealizowania ogólnego rozbrojenia się narodów, zapewniając tem trwały pokój całemu światu.

Dziś jednak dalecy jesteśmy od tego. Brzmi to niewątpliwie jak paradoks — a jednak stało się hasłem na sztandarze, w którego polu znajdują się barwy wszystkich państw świata, wyhaftowanem rękami właśnie pokolenia wielkiej wojny, że w dobie dzisiejszej tem mniej groźne staje się widmo nowej wojny im większe jest zbrojenie się narodów. Im więcej sobie państwa wyszkolą żołnierza, im więcej sfabrykują armat, spreparują gazów trujących czy to jawnie, czy też w formie t. zw. publicznej tajemnicy — tem większy odnoszą dla się szacunek. W tem większem poszanowaniu mają ustalone granice — w myśl onych haseł pacyfistycznych... Jasnem jest, że o powodzeniu w zaborczych dążeniach decyduje powiedzmy ogólnie, ilość karabinów maszynowych, jasnem się tedy staje, że o obronie swego mienia zadecyduje jedynie — ilość tychże samych karabinów maszynowych.

W obronie swego mienia, w obronie wielkiemi ofiarami okupionego stanu posiadania przed zawistnym sąsiadem, nie mogącym się z tem pogodzić, że Polska z roku na rok rośnie i potężnieje, musimy stać z bronią u nogi na granicach Rzplitej. Ale to jeszcze nie wszystko. Musimy posiadać kadry, któreby w miarę konieczności w celu obrony tychże granic umiały z broni tej zrobić należyty użytek. Zadanie to spełnia sport strzelecki.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, że życie i rozwój polskiego sportu strzeleckiego ściśle są związane z życiem i pracą Związku Strzeleckiego. Związek ten wskrzeszony w 1919 roku celem kultywowania tych wzniosłych zasad przedwojennego Związku Strzeleckiego, które pod przewodnictwem Marszałka Józefa Piłsudskiego przyczyniły się do stworzenia podwalin pod niepodległy byt Polski, jako jedno z pierwszych swych zadań wysunął na czoło uprawianie i propagowanie sportu strzeleckiego, jako sportu obrony narodowej. W roku 1921 nawiązuje Związek Strzelecki ścisły i nieustannie zacieśniający się węzeł z Międzynarodowym Związkiem Strzeleckim i w tymże też roku otrzymuje ze strony M. S. Wojsk. mandat na kierowanie i reprezentację sportu strzeleckiego w kraju i zagranicą. Mandat ten potwierdzony w roku 1929 przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego staje się podstawą prawną kierowniczej roli Zw. Strzeleckiego w sporcie strzeleckim. Już od 1921 roku organizuje się szereg imprez o charakterze lokalnym i ogólnokrajowym, propaguje i omawia zagadnienia sportu strzeleckiego, opracowuje programy, regulaminy i zasady, powołuje do życia szereg związków poświęconych sportowi strzeleckiemu o charakterze tak centralnym jak i lokalnym. W tymże roku odbywają się pierwsze Narodowe zawody strzeleckie we Lwowie przy udziale 174 zawodników. Następne zawody mają miejsce dopiero w r. 1925 w Krakowie, potem zaś w 1927 i 1928 w Toruniu.

Dostęp do tych zawodów miał każdy, stąd też i poziom strzelań był bardzo różnolity. Obok wyników pierwszorzędnych, mamy i bardzo mierne wyczyny początkujących.

Dopiero rok 1929 stanowi punkt zwrotny w życiu polskiego sportu strzeleckiego. Wykorzystując dotychczasowe wyniki w oparciu o stworzone podwaliny zostaje wytyczony nowy śmiały kierunek polskiemu sportowi strzeleckiemu. Obok programu międzynarodowego dostosowanego do potrzeb reprezentacji zagranicznej, zjawiają się w nowym programie coraz liczniejsze strzelania specjalne, dostosowane do polskich potrzeb i polskich warunków pracy. Zmienia się również i system uczestnictwa w zawodach. Znacznie zwiększona liczba uczestników wymaga już oczywiście selekcji. Umożliwia ją stworzona w r. 1929 odznaka strzelecka dzieląca zawodników na klasy sprawności. Wedle tej zasady udział w zawodach Narodowych mogą brać jedynie ci, którzy zdobyli odznakę klasy: wyborowej lub I-szej.

Zmiany te wprowadzone do programów w zawodach strzeleckich i do regulaminów strzeleckich wykazały swe dobre strony już w latach następnych. Przeprowadzone w r. 1930 i 1931 we Lwowie narodowe zawody strzeleckie wykazały silnie rosnący poziom zawodników, a odbyte w r. 1931 również we Lwowie międzynarodowe zawody strzeleckie przy udziale reprezentacyj 18-tu państw stwierdziły wynikami, że strzelcy polscy dorównują już niejednokrotnie najlepszym zawodnikom świata — a przewyższają ich nawet w tych strzelaniach, które specjalnie odpowiadają i są specjalnym celem polskiego strzelectwa.

Ten zmieniony system kontynuują w dalszym ciągu zawody narodowe w r. 1932 i tegoroczne, które mają miejsce w Poznaniu. W międzyczasie jednak zaszły dwa fakty, które zmuszają czynniki miarodajne do dalszych ewolucyj w polskim sporcie strzeleckim.

Pierwszym z nich, to wytrwałe i drobiazgowe prace Naczelnej Rady Strzelectwa powołanej przez Zw. Strzelecki. Prace te już dziś doszły tak daleko, że w roku 1934 będzie można powołać do życia nowy, zupełnie oryginalny polski system sportu strzeleckiego, którego mimo wszystko brakowało, a który — korzystając z dotychczasowych bogatych już doświadczeń — nada, co najważniejsze, inną, nową linję rozwojową jaknajściślej odpowiadającą zasadniczemu jego celowi: obronie narodowej. Nowy ten system zmieni oczywiście i charakter rozgrywek na najwyższym szczeblu, a więc i zawodów narodowych.

Drugi fakt — to ogromny wzrost uczestników w zawodach narodowych. W r. 1925 mimo iż udział w zawodach dostępny był dla wszystkich (nie było jeszcze podziału na klasy według zdobytych odznak strzeleckich) z trudem, jak stwierdzają kroniki, udało się zebrać około 200 zawodników. W zawodach tegorocznych liczba uprawnionych do udziału w zawodach (t. j. tych, którzy posiadają odznaki strzelców wyborowych lub I-szej klasy) wynosi bezmała 3.000 osób, a liczba zgłoszonych na zawody narodowe w Poznaniu — 1026 osób. Wymowa cyfr doprawdy imponująca. Jednak w tych warunkach odbywanie się zawodów w jednym czasie i miejscu stanowi poważną trudność organizacyjną i niemniejszą finansową, wymagającą, wobec niezwykłego tempa wzrostu ilości odznak strzeleckich, zasadniczych zmian w systemie rozgrywek i ponadto zmusza kierownictwo Zw. Strzeleckiego do daleko idących zmian w samej strukturze sportu strzeleckiego w Polsce. Dziś sport strzelecki czynnie uprawia 250.000 osób.

A teraz powróćmy jeszcze na chwilę do tegorocznych VIII narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych w Poznaniu.

Rozpoczęły się 7 b. m. i trwać będą do 22 b. m. włącznie, przyczem ze względu na wielką ilość startujących zawodników, podzielone będą na dwie tury o identycznym programie, jedna od dnia 7—15. VII, druga od 16—22 VII. Uroczyste zakończenie zawodów i rozdanie nagród w dniu 23 b. m.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się w Poznaniu szereg imprez o charakterze międzynarodowym. W dniu 23 lipca zawody korespondencyjne między zespołami reprezentacyjnemi Polski i Estonji, w dniu 24 lipca podobne zawody między zespołami Polski i Szwecji, na dzień zaś 26 lipca przewidziane są zawody między reprezentacją Polski i Czechosłowacji, przyczem jest wielce prawdopodobne, że reprezentacja Czechosłowacji weźmie jeszcze udział w drugiej turze zawodów narodowych.

Zawody strzeleckie w Poznaniu są ponadto ostatecznem przygotowaniem i eliminacją drużyn reprezentacyjnych Polski do 3-ch większych imprez międzynarodowych przewidzianych w sierpniu r. b. Pierwszą z nich to międzynarodowe zawody łucznicze (Anglja, od 31 lipca do 5 sierpnia). Zespół polski walczyć tu będzie o utrzymanie zdobytych w latach 1931 i 1932 tytułów zespołowych i jednostkowych mistrzów świata. Drugą z nich, to międzynarodowe zawody myśliwskie (Wiedeń, 10—18 sierpnia). W zawodach tych mistrz świata i Europy z r. 1931, jeden niewątpliwie z najlepszych strzelców świata w strzelaniu do rzutków, Polak, Kiszburno, walczyć będzie o utrzymanie swych tytułów z takimi przeciwnikami, jak mistrz Węgier Lumnitzer i słynny rekordzista austrjacki Baumgartner.

Wreszcie trzecią imprezą będą międzynarodowe zawody strzeleckie Państw Bałtyckich (organizowane poraz pierwszy w r. b., w Tallinie, 18—20 sierpnia) przy udziale reprezentacyjnych zespołów: Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, a może i Szwecji.

Jak widać z tego na wielką miarę zakrojonego programu, ósme narodowe zawody strzelecko-łucznicze w Poznaniu i związane z niemi zawody o charakterze międzynarodowym, stanowią imprezę sportową o szerokim zasięgu i dużem znaczeniu.

S. Gostomski.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.